Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 80.737

A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 227 (4397) Piątek, 24. IX. 1965 r. Cena 50 gr

N.1 ZDJĘCIU: *dziewczęta w malowniczych strojach witają premiera Cyrankiewicza w zakładach w Voest Linzu.*

CAF

„Kosmos-91" na orbicie

(PAP) — W Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego satelitę Ziemi „Kosmos-91".

Sputnik został umieszczony na orbicie, której maksymalna odległość od Ziemi (apogeum) wynosi 342 km, a minimalna odległość od Ziemi (perigeum) wynosi 212 km.

Konflikt India - Pakistan

Zawieszenie broni weszło w życie

NOWY JORK (PAP) — W środę późnym wieczorem o godzinie 23 czasu warszawskiego weszło w życie porozumienie o zawieszeniu ognia w Kaszmirze i zachodnim Pakistanie. Ostatnie doniesienia świadczą, że porozumienie to jest przez obie strony ściśle przestrzegane. W ten sposób zrealizowano pierwszą część postanowień Rady Bezpieczeństwa, która domagała się ponadto wycofania wojsk obu stron na pozycje zajmowane przed rozpoczęciem walk oraz przystąpienia do dwustronnych rozmów pokojowych.

DELHI (PAP) — Korespondent PAP red. **M. Kluźniak** donosi:

Wojna skończona, głoszą wielkie tytuły dodatków nadzwyczajnych rozchwytywanych przez tłum na ulicach Delhi. Przemówienie premiera Shastri w parlamencie informujące o zgodzie Pakistanu na zawieszenie broni i o wydaniu w związku z tym przez Indię rozkazu oddziałom wojskowym, by wstrzymały ogień zostało przyjęte burzliwą owacją.

Wszyscy zresztą zdają sobie sprawę, że koniec działań wojennych nie oznacza jeszcze zakończenia konfliktu a jedynie przeniesienie go z płaszczyzny wojskowej na dyplomatyczną.

LONDYN (PAP) — Samoloty pakistańskie zbombardowały w środę indyjskie miasto **Amritsar**, zabijając — jak ogłoszono w Delhi — co najmniej 40 osób, w tym kobiety i dzieci. Czterdzieści pięć osób odniosło rany.

Indyjskie Ministerstwo Obrony zakomunikowało że nalot nastąpił w kilka godzin po wyrażeniu zgody przez oba kraje na przerwanie działań wojennych, chociaż przed uzgodnionym terminem przerwania walk, wyznaczonym jak wiadomo na godzinę 23 czasu warszawskiego.

Po 3-dniowej oficjalnej wizycie premier J. Cyrankiewicz powrócił z Wiednia

WARSZAWA (PAP) — Po 3-dniowym pobycie z oficjalną wizytą w Austrii w czwartek w godzinach południowych powrócił do Warszawy prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. Premierowi w podróży towarzyszyli: wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski, wiceminister Handlu Zagranicznego Franciszek Modrzewski oraz grupa doradców.

Na lotnisku Okęcie prezesa Rady Ministrów witali: **Władysław Gomułka, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniołka, Mieczysław Jagielski, Bolesław Jaszczuk, Stanisław Kulczyński, Józef Ozga-Michalski, Witold Jarosiński, Władysław Wicha, Stefan Ignar, Zenon Nowak,** członkowie Rady Państwa, ministrowie.

Obecny był charge d'affaires a. i. Austrii **Erwin Matsch** wraz z członkami ambasady.

WIEDEŃ (PAP) — W czwartek o godzinie 11 po ponad trzydniowej oficjalnej wizycie w Austrii, premier PRL **Józef Cyrankiewicz** opuścił Wiedeń.

O godz. 10.25 premier Cyrankiewicz i towarzyszące mu osoby opuścili swą rezydencję w hotelu „Imperial" w Wiedniu. Do hotelu przybyli przedtem: kanclerz **J. Klaus**, wicekanclerz **B. Pittermann**, minister Spraw Zagranicznych **B. Kreisky**, wiceminister Spraw Zagranicznych **C. Bobleter**, ambasador Austrii w Warszawie **Enderl** oraz ambasador PRL w Wiedniu. **J. Roszak**.

Konwój samochodów, który wyruszył na lotnisko, otwiera honorowa eskorta. Na lotnisku premier Cyrankiewicz i kanclerz Klaus przeszli przed frontem kompanii honorowej Rozległy się hymny Polski i Austrii.

Następnie premier udał się do salonu recepcyjnego dworca lotniczego, gdzie wobec licznie zgromadzonych dziennikarzy złożył oświadczenie.

Nasze rozmowy z austriackimi mężami stanu — powiedział J. Cyrankiewicz — m. in. umocniły nasze przekonanie, że Austria — stojąc mocno na gruncie swej polityki neutralności — i pozostając wierną duchowi traktatu państwowego — odgrywać będzie nadal konstruktywną rolę na arenie międzynarodowej. Dotyczy to szerokiego wachlarza problemów międzynarodowych, a zwłaszcza tak bliskiego Austrii, jak i naszemu krajowi, problemu bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Wyjeżdżamy z Austrii z mocnym przekonaniem, że

Ciąg dalszy na str. 2

Rozmowy Żiwkow - Tito

SOFIA (PAP) — W czwartek rozpoczęły się tu oficjalne rozmowy bułgarsko-jugosłowiańskie.

Na czele delegacji bułgarskiej, biorącej udział w rozmowach, stoi pierwszy sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Ministrów LRB **Todor Żiwkow**, a ze strony jugosłowiańskiej — sekretarz generalny ZKJ, prezydent SFRJ **Josip Broz Tito**.

Plenum KC FPK

PARYŻ (PAP) — Na paryskim przedmieściu Drancy rozpoczęło w czwartek swe prace Plenum Centralnego Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego wygłosił referat — „Wybory prezydenckie we Francji" — generalny sekretarz FPK, **Waldeck-Rochet**.

900 lat Zakroczymia

WARSZAWA (PAP) — Zakroczym — niewielkie miasto nad Wisłą należące do najstarszych osiedli miejskich Mazowsza, obchodzi w br. 900-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę uroczystości. M. in. przewiduje się odsłonięcie pamiątkowego obelisku na terenie dawnej twierdzy zakroczymskiej, która w latach okupacji zdobyła ponurą sławę jako hitlerowskie więzienie i miejsce straceń.

DEBATA NAD VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU STEFANOPULOSA

Dziś głosowanie w parlamencie

ATENY (PAP) — Rozpoczęta w środę debata nad votum zaufania dla nowego premiera greckiego STEFANOPULOSA trwa. Głosowanie nad inwestyturą parlamentarną nastąpi dziś, tj. 24 bm. w późnych godzinach wieczornych. Przebieg debaty jest wprawdzie mniej burzliwy niż dyskusja nad inwestyturą Cirimokosa, ale nie obyło się bez incydentów. Przemówienia posłów — dowiaduje się ateński korespondent Reutera, przerywane są często przez zwolenników George PAPANDREU, przywódcy Unii Centrum, którego rezygnacja zapoczątkowała kryzys. Parlament otoczony jest przez silne posterunki policji.

Według opinii krążących w Atenach, zaprzysiężony w ub. piątek rząd Stefanopulosa, trzeci z kolei próbujący przerwać dwumiesięczną próżnię w życiu politycznym kraju — ma już ponoć za sobą poparcie 152 spośród 300 deputowanych do parlamentu.

Ogólnopolski zjazd psychologów

TORUŃ (PAP) — W Toruniu rozpoczęło się we czwartek XVII walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, połączone ze zjazdem naukowym poświęconym teorii osobowości i jej zastosowania w praktyce. W obradach, które potrwają 4 dni, bierze udział blisko 500 uczonych tej specjalności z całego kraju oraz uczeni z zagranicy.

Zamach na Czombego

PARYŻ (PAP) — Według agencji zachodnich, we wtorek 21 bm., w Leopoldville miał miejsce zamach na życie **Czombego** w momencie, gdy wychodził on z meczu futbolowego. Dwaj zamachowcy uzbrojeni w rewolwery usiłowali zastrzelić Czombego, gdy wsiadał do samochodu, ale publiczność wychodząca z meczu przeszkodziła temu.

Rzecznik policji kongijskiej oświadczył, że spisek ten zorganizowany był przez „pewnych polityków kongijskich".

Wybory w Zanzibarze

DAR ES SALAM (PAP) — W środę na wyspach Zanzibar i Pemba odbyły się wybory powszechne, w których 99 proc. głosujących wypowiedziało się za kandydaturą **Juliusa Nyerere** na stanowisko prezydenta Tanzanii. Kadencja prezydencka trwa 5 lat. W najbliższą niedzielę odbędą się wybory prezydenckie w znacznej części okręgów dawnej Tanganiki.

POLSKIE MASZYNY PRACUJĄ NA CZESKICH DROGACH.

Budowa szosy Lachowice — Zbraslav w Czechosłowacji odbywa się przy użyciu polskich maszyn do gładzenia powierzchni.

CAF

W Białymstoku

Gospodarka finansowa GRN tematem krajowej narady

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Białymstoku, zorganizowana przez Ministerstwo Finansów trzydniowa krajowa narada kierowników wydziałów finansowych prezydiów wojewódzkich rad narodowych.

Tematem obrad będą problemy związane z decentralizacją administracji terenowej. Jak wiadomo, od 1 stycznia przyszłego roku nastąpi przekazanie agend podatkowych prezydiom gromadzkich rad narodowych. Należeć będzie do nich wymiar i pobór podatku gruntowego, opłat na fundusz gromadzki, składek na PFZ i PZU, podatku od nieruchomości, opłat melioracyjnych, a we wsiach zelektryfikowanych również opłat elektryfikacyjnych. Odbiurokratyzowanie postępowania nastąpi dzięki wprowadzeniu w miejsce dotychczasowych kilku nakazów — jednego nakazu na 6 należności, z rozbiciem na raty kwartalne.

Omówione zostaną też zagadnienia związane z pracami budżetowymi na rok przyszły (wśród nich poruszany będzie problem wzrostu partycypacji budżetów gromadzkich w budżetach powiatów), a także aktualne zagadnienia dotyczące gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych. (do)

Starcia zbrojne w Sudanie

LONDYN (PAP) — Rozgłośnia radiowa w Omdurmanie podaje, iż ostatnio w południowych prowincjach kraju doszło do nowych starć zbrojnych między wojskami rządowymi a rebeliantami.

Według radia Omdurman, jednostki rządowe pokonały uzbrojone grupy, które szukały schronienia w jednym z kościołów, skąd zostały ostatecznie usunięte pozostawiając 21 zabitych. Wojska sudańskie miały zdobyć znaczne ilości broni i amunicji zmagazynowane w kościele.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna [illegible] stopnie. Wiatry słabe z kierunków południowych.

JUTRO — bez zmian.

Podczas kolejnej operacji przeciwpartyzanckiej w pobliżu miejscowości Long Nguyen, żołnierze amerykańskiej piechoty morskiej wzięli do niewoli dziewczęta wietnamskie, spotkane w dżungli w pobliżu opuszczonego obozu partyzanckiego, na który natrafili Amerykanie. Młodsza dziewczynka 14 lat, starsza 17 lat. Obie zostały doprowadzone do Long Nguyen na przesłuchanie.

CAF — Photofax

Wysokie straty wojsk USA w Wietnamie

HANOI (PAP) — Według wstępnych informacji — donosi agencja patriotów południowowietnamskich „Wyzwolenie" — partyzanci zabili lub zranili ponad 200 żołnierzy amerykańskich w pierwszym dniu wielkiej dwudniowej bitwy w środkowej części Wietnamu południowego, 18 bm. W tym samym dniu zestrzelono 9 helikopterów oraz jeden myśliwski samolot odrzutowy. Bitwa toczyła się w odległości 30 km na północny wschód od An Khe między partyzantami a żołnierzami 101 brygady spadochronowej i pierwszej dywizji „kawalerii powietrznej USA".

Według ogłoszonego w czwartek rano komunikatu amerykańskiego rzecznika wojskowego w Sajgonie, partyzanci południowowietnamscy przypuścili w środę w godzinach wieczornych szturm na dwa garnizony wojsk sajgońskich w delcie Mekongu. Na pomoc oblężonym żołnierzom sajgońskim pospieszyło lotnictwo USA. Walka trwała około półtorej godziny. Partyzanci wycofali się.

Drugi atak — dodaje rzecznik — miał miejsce w odległości 209 km na południowy zachód od stolicy Wietnamu południowego (w prowincji Kie Giang). Partyzanci ostrzelali placówkę z broni maszynowej. W akcji wzięła później udział artyleria wojsk sajgońskich.

Śmierć dwóch taterników

ZAKOPANE (PAP) — W środę wieczorem do Zakopanego dotarła wieść o kolejnej tragedii, jaka rozegrała się w Tatrach. Śmierć ponieśli dwaj znani zakopiańscy taternicy — grotołazi: 40-letni inżynier Janusz Flach i 30-letni Edward Chełpa.

J. Flach należał do czołowych polskich speleologów i był uczestnikiem wielu wypraw jaskiniowych.

W ubiegłą sobotę po południu taternicy udali się ze stolicy Tatr w słowacką część gór. Po spędzeniu nocy w namiocie ruszyli na wspinaczkę do Doliny Białej Wody w celu przejścia tzw. galerii gankowej. Z uzyskanych przez zakopiański GOPR wiadomości wynika, że Flach i Chełpa do galerii gankowej nie dotarli i zrezygnowali z jej przejścia. Kiedy schodzili odpadli od 300-metrowej ściany ponosząc śmierć.

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI PLANU GOSPODARCZEGO, BUDŻETU I FINANSÓW W DNIU 21 BM.

Informacja J. Albrechta o realizacji budżetu

Min. Albrecht stwierdził, że pomyślny przebieg wykonania planu znajduje również wyraz w korzystnej na ogół sytuacji finansowej państwa.

Dane za 7 miesięcy pozwalają oczekiwać, że roczny plan akumulacji finansowej zostanie przekroczony.

Do niepomyślnych zjawisk min. Albrecht zaliczył przede wszystkim wyższy niż założono w planie wzrost zatrudnienia i nieuzasadnione przekroczenia funduszu płac.

W ciągu 8 miesięcy br. roczny plan dochodów budżetu państwa zrealizowany został w ok. 66 proc. (w ub. r. ok. 64 proc.).

Lepiej niż w ub. r. przebiegała realizacja wpływów z tytułu podatku obrotowego od przedsiębiorstw uspołecznionych.

Obciążenia podatkowe wsi, mimo znacznego wzrostu dochodów indywidualnych gospodarstw rolnych, kształtują się na nieco niższym poziomie niż przed rokiem. Wprowadzone bowiem zostały dodatkowe ulgi dla gospodarstw na najgorszych glebach, co zmniejszyło wymiar podatku o ok. 70 mln zł w skali rocznej. W ten sposób realizuje się konsekwentnie politykę stabilizacji obciążeń podatkowych wsi. Równocześnie poprawia się dyscyplina podatkowa.

Wpływy podatkowe od rzemiosła i przedsiębiorstw prywatnych, będą w br. — według przewidywań — o ok. 4 proc. wyższe. Nie można jednak powiedzieć, że jest to wynik wzrostu obciążeń podatkowych. Mamy bowiem do czynienia przede wszystkim ze wzrostem o ok. 3 tys. liczby zakładów rzemieślniczych i ze wzrostem zatrudniania w rzemiośle o ponad 16 tys. osób, czyli o ok. 6,8 proc.

Jeżeli chodzi o wydatki — po 8 miesiącach br. rozdysponowano ok. 61,5 proc. środków przewidzianych na cały rok. Przewiduje się, że tegoroczne wydatki budżetowe będą prawdopodobnie o 1—2 mld zł niższe od ustalonych w ustawie budżetowej.

Przebieg wykonania budżetów terenowych zapowiada się równie pomyślnie jak i całego budżetu państwa.

Kredyty dla ludności i gospodarki nieuspołecznionej stanowić będą bardzo istotny kierunek wydatkowania wygospodarowanych nadwyżek finansowych, zwłaszcza nadwyżki budżetowej. Przewidujemy, że w okresie trzech kwartałów br. wypłaty wszystkich kredytów dla ludności będą o ok. 3 mld zł wyższe niż w tym samym okresie ub. r. Jest to wyraz polityki aktywnego oddziaływania finansów na rozwój produkcji rolnej i rzemiosła indywidualnego oraz na kształtowanie pożądanych kierunków wzrostu obrotów handlu wewnętrznego.

Kredyty inwestycyjne dla gospodarki chłopskiej będą w br. o 20 proc. wyższe niż przed rokiem i o 10 proc. wyższe niż planowano. Zapewniło to rolnikom niezbędne środki na inwestycje i stało się ważnym czynnikiem rozwoju robót remontowo-budowlanych, m. in. na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Kredyty inwestycyjne i obrotowe dla rzemiosła — osiągną w ciągu 3 kwartałów 380 mln zł (w tym samym okresie ub. r. wypłacono ok. 170 mln zł).

O ok. 10 proc. wzrosły również kredyty na zakupy ratalne w związku ze znaczną poprawą zaopatrzenia w niektóre artykuły trwałego użytku. Następuje wysoki wzrost wkładów oszczędnościowych. Szacuje się, że na koniec roku wkłady oszczędnościowe osiągną 52 mld zł.

Charakteryzując naszą sytuację finansową podkreślić trzeba następujące elementy:

— wydatny wzrost akumulacji i dochodów budżetu państwa, oparty głównie na wzroście produkcji przemysłu i zmianie jej struktury na rzecz wyrobów bardziej rentownych;

— zmienił się wyraźnie w porównaniu z poprzednimi latami układ czynników decydujących o gromadzeniu środków finansowych i dochodów budżetowych. Decydujące znaczenie w ponadplanowych środkach ma obecnie akumulacja finansowa przedsiębiorstw; następuje natomiast względne ograniczenie roli kredytów zagranicznych i opłat od ludności;

— wykonanie budżetu cechuje na ogół zgodne z planem wydatkowanie środków, uwzględniające istotne potrzeby w dziedzinie oświaty, ochrony zdrowia i wypłat emerytur. W niezbędnych przypadkach, w oparciu o ponadplanowe dochody, występuje nawet przekroczenie planowych wydatków;

— zwiększyła się aktywność polityki kredytowej państwa wobec gospodarki indywidualnej i ludności, co daje w konsekwencji pomyślne rezultaty.

Tym korzystnym tendencjom rozwoju sytuacji finansowej towarzyszą jednak następujące niepożądane zjawiska:

— niedostateczne przestrzeganie dyscypliny zatrudnienia i płac.

Ogranicza to możliwość planowych regulacji płac;

— nie zawsze racjonalne metody wygospodarowywania akumulacji finansowej w przedsiębiorstwach (np. kosztem jakości produkcji);

— niedostatecznie intensywna troska o ograniczenie zbędnych wydatków i strat nadzwyczajnych;

— nie dość wydatne postępy w dostosowaniu produkcji do potrzeb rynku wewnętrznego. Utrudnia to ludności wykorzystanie zasobów pieniężnych, zgodnie z jej potrzebami.

Przezwyciężenie tych słabych stron jest przedmiotem zabiegów bieżącej polityki gospodarczej i finansowej. Na sprawy te zwrócona będzie szczególna uwaga przy ustalaniu zadań na 1966 rok.

Dziennik „Prawda" o sytuacji na granicy chińsko - indyjskiej

MOSKWA (PAP) — „Prawda" opublikowała w czwartek przegląd doniesień na temat sytuacji na granicy chińsko-indyjskiej oraz na temat wymiany not między rządami obu krajów.

Dziennik m. in. pisze, powołując się na Agencję Nowych Chin, że 9 września premier Czou En-laj oświadczył, że „rząd Chin zdecydowanie popiera słuszną walkę Pakistanu". „Agresja zbrojna Indii przeciwko Pakistanowi — powiedział Czou En-laj — w pełni ukazała cały fałsz tzw. niezaangażowania i pokojowego współistnienia ustawicznie reklamowanego przez reakcję indyjską".

W dalszym ciągu „Prawda" omawia notę Chin z 16 września. W nocie tej chińskie MSZ zażądało, „aby rząd indyjski w ciągu trzech dni od chwili przekazania noty zdemontował wszystkie swoje instalacje wojskowe po chińskiej stronie granicy chińsko - sikkimskiej oraz niezwłocznie położył kres naruszaniu granicy chińsko-indyjskiej i chińsko-sikkimskiej..."

17 września rząd Indii udzielił odpowiedzi, w której odrzucił wysunięte oskarżenie. Odpowiedź m. in. stwierdzała:

„Jeżeli po tybetańskiej stronie tej (indyjsko-chińskiej — red.) granicy wykryte zostaną jakiekolwiek umocnienia, to nie będzie żadnych sprzeciwów przeciwko ich zdemontowaniu". Nota odrzucała twierdzenia, że miały miejsce wtargnięcia z Sikkimu do Tybetu.

Premier Indii Shastri ocenił notę chińską z 16 września jako próbę „przedłużenia konfliktu między Indią i Pakistanem oraz rozszerzenia jego rozmiarów". Shastri oświadczył: „Poinformowaliśmy ChRL, że nie sprzeciwiamy się przeprowadzeniu wspólnej inspekcji we wszystkich punktach położonych na tybetańsko - indyjskiej (chińsko-indyjskiej — red.) granicy, gdzie według twierdzeń ChRL, personel indyjski wybudował jakieś umocnienia na tybetańskim (chińskim — red.) terytorium".

W drugiej nocie z 19 września ponownie powtarza się postulat rządu ChRL w sprawie likwidacji przez rząd indyjski umocnień wojskowych. Rząd chiński gotów jest przesunąć termin sprecyzowany w jego nocie z 16 września do północy 22 września.

Premier Shastri przemawiając 20 września w parlamencie oświadczył na ten temat: „Gdyby na terytorium chińskim zbudowane były jakieś umocnienia — jak twierdzą Chiny — to bez wątpienia nic by im nie przeszkodziło zburzyć je zamiast proponować, abyśmy sami je zburzyli, co można byłoby dokonać tylko drogą przerzucenia naszych ludzi na ich terytorium".

21 września przekazano Indii jeszcze jedną notę MSZ ChRL. Twierdzi się w niej jakoby grupa żołnierzy indyjskich wtargnęła na terytorium chińskie. Rząd ChRL zażądał od rządu Indii, by niezwłocznie położył kres „prowokacjom na granicy chińsko-indyjskiej".

Źródła indyjskie wskazują, że India nie dopuściła się żadnych aktów naruszenia granicy chińskiej.

Jak donoszą zagraniczne agencje prasowe, przekazaniu przez rząd ChRL powyższych not towarzyszyły ruchy i koncentracja wojsk chińskich na granicy z Indią.

Tego rodzaju informacje — pisze „Prawda" — nie mogą nie wywołać zaniepokojenia wszystkich, którzy są zainteresowani w jak najszybszej likwidacji indyjsko-pakistańskiego konfliktu zbrojnego, w umocnieniu jedności wszystkich sił antyimperialistycznych, w przywróceniu pokoju w Azji południowej i południowo-wschodniej, położeniu kresu zakusom imperializmu w tym rejonie, a przede wszystkim agresji USA w Wietnamie.

Premier J. Cyrankiewicz powrócił z Wiednia

Ciąg dalszy ze str. 1

wasza Republika jest żywotnie zainteresowana współpracą z Polską zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak naukowo-kulturalnej i technicznej, jak wreszcie we współdziałaniu na rzecz pokoju na arenie międzynarodowej.

Po zaznaczeniu, że w rozmowach na temat aktualnej sytuacji politycznej, szczególną uwagę zwrócono na wzrastające niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi w rejonie Azji południowo-wschodniej, premier Cyrankiewicz oświadczył:

Wcielając w życie zasady pokojowego współistnienia — Polska dąży konsekwentnie do utrzymania i rozwoju stosunków ze wszystkimi państwami. Różnice ustrojowe i polityczne nie stanowią przeszkody dla tych stosunków wtedy, gdy po obu stronach — jak to ma miejsce w przypadku stosunków polsko-austriackich — istnieje wola działania na rzecz pokoju.

Na zakończenie pragnę dodać, że wiele obiecujemy sobie po dalszym zacieśnieniu naszej współpracy z Austrią w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej, do czego — jak wolno mieć nadzieję — przyczyni się również obecna wizyta oraz nasze rozmowy z przywódcami austriackimi, którym pragnę złożyć wyrazy podziękowania za ich gościnność i tak liczne wyrazy przyjaznego stosunku.

Na zakończenie oficjalnej wizyty prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza w Austrii opublikowano komunikat, który głosi m. in.:

W czasie wizyty premier Cyrankiewicz i kanclerz związkowy dr Klaus dokonali szerokiej wymiany poglądów na tematy interesujące obie strony.

Rozmowy przebiegały w przyjaznej atmosferze, znamionującej stosunki między Polską i Austrią.

Obie strony dały wyraz swemu zaniepokojeniu z powodu niebezpieczeństw, które wynikają z obecnej sytuacji w Azji południowo-wschodniej.

Obie strony podkreśliły, że głównym dążeniem zarówno Polski jak Austrii jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, zwłaszcza w Europie. Obie strony wyraziły gotowość popierania wysiłków, prowadzących do odprężenia. Pozytywną rolę odgrywa w tym względzie intensyfikacja stosunków gospodarczych, naukowych i kulturalnych.

Polsko-austriackie stosunki dwustronne stanowią zachęcający przykład możliwości utrzymywania i rozwijania owocnej współpracy pomiędzy państwami o odmiennych systemach społecznych.

Obie strony stwierdziły, iż istnieją możliwości dalszego rozszerzenia stosunków gospodarczych, a zwłaszcza wzrostu wymiany towarowej.

Rozważono również obecny stan rokowań w sprawach finansowych. Pozwala on przyjąć, że nastąpi rychłe zakończenie tych rokowań w sposób zadowalający obie strony.

Ponadto rozpatrzono możliwości ściślejszej współpracy w dziedzinie kulturalnej, naukowej i technicznej. Podkreślono przy tym, że współpraca ta leży w obopólnym interesie. Stwierdzono z zadowoleniem, że w obu krajach zostały stworzone możliwości intensyfikacji tych stosunków, których rozszerzenie uważają one za pożądane również na przyszłość.

Premier Cyrankiewicz zaprosił kanclerza związkowego dr Klausa do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało z zadowoleniem przyjęte. Termin rewizyty będzie uzgodniony drogą dyplomatyczną.

Min. Budownictwa Francji z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. przybył z kilkudniową wizytą do Polski minister Budownictwa Francji — Jacques MAZIOL z małżonką. Minister Maziol został zaproszony przez ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych PRL — Mariana Olewińskiego, który bawił w ub. roku z oficjalną wizytą we Francji.

Represje w Algierii

PARYŻ (PAP) — Dziennik „Humanite" informuje o aresztowaniu w Algierii przywódcy ludowego ruchu oporu, Hocina Zahuane oraz jego najbliższych współpracowników. W związku z tym dziennik pisze: pułkownik Bumedien postanowił rozpętać nowe represje przeciwko tym wszystkim, którzy przeciwstawiają się przewrotowi, jaki nastąpił 19 czerwca br. Policja po aresztowaniu Zahuana i Basira Hadż Ali'ego stwierdziła, że udało się jej całkowicie rozbić ludowy ruch oporu. Wydaje się to całkowicie nieprawdopodobne — pisze „Humanite" — jeśli weźmie się pod uwagę rosnące wpływy organizacji ludowego ruchu oporu w szerokich masach Algierii.

W SKRÓCIE

● TOKIO — Stosunkowo silne trzęsienie ziemi zarejestrowały aparaty sejsmograficzne w Tokio o godz. 7 rano czasu lokalnego.

● WASZYNGTON — Prezydent Johnson wygłosił przemówienie z okazji podpisania dwóch ustaw, które mają doprowadzić do opracowania programu walki z przestępczością. Prezydent wyraził zaniepokojenie z powodu gwałtownego wzrostu przestępczości w USA, zwłaszcza wśród młodocianych.

● NOWY JORK — Problem przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych został bez głosowania włączony do porządku dziennego XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Propozycje szeregu państw w tej sprawie zostały m. in. poparte przez delegacje Związku Radzieckiego, Polski i Węgier.

● WARSZAWA — Po 3-dniowym pobycie w naszym kraju w czwartek rano opuścił Warszawę minister Kultury Danii, Hans Soelvehoej.

● PARYŻ — Rząd sudański aresztował jednego z przywódców rewolucji kongijskiej generała Olengę. Ma on zostać wydalony z Sudanu — podaje korespondent AFP z Chartumu. Charge d'affaires ZRA w Chartumie zawiadomił sudańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że rząd ZRA nie przyjmie generała Olengi w Kairze i nie da mu zezwolenia na pobyt w Egipcie.

● MEKSYK — W gmachu giełdy w Rio de Janeiro wybuchły dwie bomby. Tajemnicze eksplozje spowodowały obrażenia 8 osób oraz wywołały nieopisaną panikę wśród 500 giełdziarzy.

● BUKARESZT — W czwartek 23 bm. otwarto w Bukareszcie wystawę budownictwa gospodarczego Chińskiej Republiki Ludowej.

Wystawa obejmuje 4700 rodzajów wyrobów, rozmieszczonych na powierzchni 4500 m. kw.

● WASZYNGTON — Senat amerykański zatwierdził nową ustawę o imigracji, która m. in. znosi system tzw. kwot narodowych, który obowiązywał od 41 lat. System ten faworyzował przede wszystkim imigrantów z W. Brytanii i Europy północnej — dyskryminując mieszkańców Europy południowej i Azji.

W myśl ustawy Senatu, obecnie ustala się górny pułap dla imigrantów z półkuli zachodniej — 120 tys. rocznie oraz dla imigrantów z reszty świata — 170 tys. rocznie, przy czym z jednego kraju nie może przybywać więcej niż 20 tys. osób.

● NOWY JORK — W kilku stanach amerykańskich: Teksas, Arkansas, Oklahoma, Kansas, Missouri, Iova i Illinois spadły ulewne deszcze.

Z Teksasu donoszą, że wskutek wylania rzeki Pedernales odcięte zostało od świata rancho prezydenta Johnsona w pobliżu miasta Austin.

Konferencja prasowa F. Mitteranda

PARYŻ (PAP) — 21 bm. w hotelu „Lutezia" odbyła się pierwsza konferencja prasowa jednego z kandydatów na prezydenta Francji — **Francois Mitteranda.**

Mitterand wyraził głębokie uznanie dla osoby generała de Gaulle'a i jego historycznej roli, ale skrytykował jego politykę, jako zbyt arbitralną. Opowiedział się za ustrojem parlamentarnym przy zachowaniu jednak stabilności rządów. Poddał także ostrej krytyce odrębną francuską „siłę uderzeniową".

W sprawach zagranicznych Mitterand opowiedział się za wspólnotą europejską.

SPORT

Startuje kolarska młodzież

Dziś i jutro tj. 24 i 25 bm. rozegrany zostanie kolarski wyścig dla chłopców w wieku 15—18 lat. I etap odbędzie się w piątek bm. ze startu wspólnego na trasie o długości 10 km. Natomiast II etap rozegrany zostanie w sobotę na trasie o długości 15 km. Start i meta przy wiadukcie kolejowym na ul. Jurowieckiej. Zbiórka zawodników w piątek o godz. 15, a w sobotę o godz. 10 przed lokalem KS Gwardia. Organizatorami wyścigu jest KS Gwardia i MKKFiT. (Let)

Krótko o wszystkim

● W ub. środę odbyło się szereg spotkań z cyklu rozgrywek o Klubowy Puchar Europy. Do drugiej rundy obok Górnika Zabrze zakwalifikowały się: Vorwaerts Berlin po zwycięstwie z Drumcondra (Irlandia) 3:0, Real Madryt po wygraniu z Feyenoord (Holandia) 5:0 oraz Atletico Madryt, zwyciężając Dynamo Zagrzeb 1:0. Natomiast w pierwszych meczach o KPE padły wyniki: Aubauf Magdeburg — Sporta Luksemburg 1:0, Partizan (Jugosławia) — Fc Nantes (Francja) 2:0, JK Helsinki — Manchester United 2:3, Lausanne Sports — Sparta Praga 0:0.

● W rozegranym awansem spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo I ligi Stal Stalowa Wola zremisowała na własnym ringu z Hutnikiem Nowa Huta 10:10.

● Okrasą środowego, rewanżowego meczu piłkarskiego Górnik — LASK były dwa biegi lekkoatletyczne rozegrane w przerwie meczu. Na 800 m zwyciężył Kowalczyk — 1.51,4, a na 1500 m Baran — 3.45,9.

● W międzynarodowym meczu w siatkówce mężczyzn reprezentacja Tokio wygrała z Wrocławiem 3:2.

● Zajmujący ostatnie miejsce w tabeli II ligi piłkarskiej Start Łódź w zaległym meczu wygrał z liderem szczecińską Pogonią 2:0. (Let)

Ilse Koch w USA?

NOWY JORK (PAP) — Ukazujący się w Nowym Jorku dziennik w języku żydowskim „Morning Frajhajt" donosi, iż osławiony „potwór z Buchenwaldu" Ilse Koch, która wsławiła się kolekcjonowaniem abażurów z ludzkiej skóry, mieszka obecnie pod zmienionym nazwiskiem w Filadelfii. Jak wiadomo, Ilse Koch, jedna z najokrutniejszych strażniczek SS, jakie w ogóle pełniły służbę w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, została wyrokiem amerykańskiego sądu wojskowego w Norymberdze skazana na karę śmierci. Ze względu na brzemienność zamieniono jej ten wyrok na dożywocie, po czym były amerykański wysoki komisarz w Niemczech gen. Lucius Clay, skrócił jej wyrok do 4 lat.

Po wyjściu na wolność w roku 1951 stanęła z kolei przed sądem NRF, lecz już jako małżonka sierżanta armii amerykańskiej. Jakkolwiek skazano ją ponownie na dożywocie, z nie wyjaśnionych nigdy przyczyn została zwolniona z więzienia i wyjechała za granicę.

Wspomniany dziennik, opierając się na doniesieniach korespondentów własnych i europejskich twierdzi, że Ilse Koch żyje dziś w dostatku na jednym z bogatych przedmieść Filadelfii. Dziennik zapowiada opublikowanie dalszych szczegółów w tej sprawie.

Jak wiadomo, w USA przebywa bardzo wielu „wybitnych" hitlerowców. Tak np. były hitlerowski wiceminister Spraw Zagranicznych Gustav Higler jest dotąd na liście „doradców" Departamentu Stanu, dwaj strażnicy obozów koncentracyjnych, obaj z formacji SS — Emanuel Jasiuk i Sergis Hutyrczyk — działają w organizacjach antykomunistycznych a ich miejsce zamieszkania w Brooklynie (dzielnicy nowojorskiej) jest powszechnie znane.

Ob. HALINIE ZANIEWSKIEJ

z powodu śmierci

M Ę Ż A

wyrazy szczerego współczucia składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy
Biura Handlowego ZSS „Społem"
w Białymstoku

K 1650-1

Fragment Alei 1 Maja Fot. wm

O ZIELENI W JESIENI

Moje uwagi są spóźnione o dobrych kilka miesięcy, bo wiadomo, że zieleń pojawia się dopiero na wiosnę. Ponieważ jednak do wiosny zostało prawie tyle, o ile się spóźniłem, zgódźmy się, że uwagi są jak najbardziej na czasie. Tym bardziej, że problem zieleni w naszym mieście jest aktualny niemal przez cały rok.

Zacznijmy od przykładów. Park miejski, park centralny, zieleńce na Rynku Kościuszki, gazony, klomby na skrzyżowaniach ulic. Nie dodać, nic ująć. A teraz? Połamane topole między blokami, chwasty na trawnikach, usychające kwiaty, niechlujnie wytyczone ścieżki. Oto obrazki, które można spotkać na co dzień.

KWIATKI NA RACHUNEK

Generalnym „wykonawcą" zieleni miejskiej jest **Zarząd Zieleni Miejskiej**, przedsiębiorstwo na własnym rozrachunku gospodarczym i podległe Prezydium MRN. Dlatego na temat działalności przedsiębiorstwa ma najwięcej do powiedzenia resortowy Wydział Inżynierii Komunalnej, który jest zasadniczym zleceniodawcą. Wydział Inżynierii dysponuje przeciętnie w skali rocznej sumą 2 mln zł na konserwację zieleni i jednym milionem na nowe zasadzenia. Od czasu do czasu dochodzą jeszcze drobne sumy na tzw. „roboty ekstra", jak to miało miejsce w wypadku parku Akademii Medycznej.

Jeżeli sprawa konserwacji istniejącej zieleni zależy prawie całkowicie od sumienności i inicjatywy Zarządu Zieleni, to nowe nasadzenia wymagają dokumentacji i wyraźnych wskazówek ze strony Wydziału Inżynierii Komunalnej. A więc co pewien czas Wydział otrzymuje rachunki za wysadzenie ileś tam tysięcy sztuk kwiatów albo wysianie nasion traw. I tak dzieje się aż do wyczerpania sumy przeznaczonej na zieleń. Podobne rachunki wystawia się także za urządzenie nowych zieleńców. Oczywiście nikt z Wydziału Inżynierii Komunalnej nie jest w stanie sprawdzić wskazanej w rachunku ilości wysadzonych bratków i dlatego — co warto podkreślić — wzajemne stosunki opierają się na zaufaniu.

TYLKO KOSZTY WŁASNE

Większość robót Zarząd Zieleni wykonuje po cenie kosztów własnych. A trzeba wiedzieć, że obok roli wykonawcy zieleni w mieście przedsiębiorstwo prowadzi własną szkółkę drzew, krzewów i kwiatów a także świadczy usługi w zakresie troski o zieleń na rzecz innych instytucji mających w swej pieczy tereny zielone. Skromny zarobek na usługach sięgający zaledwie 5 proc. przydaje się zarządowi na załatanie najbardziej bolesnych dziur w budżecie. Nie zwiększając marży zarobku w budżecie, Zarząd Zieleni chciałby i mógłby zarabiać znacznie więcej, gdyby zechciał rozszerzyć wachlarz usług. Ale obok dobrej woli potrzebna jest jeszcze inicjatywa ze strony klientów — przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych — które mogą przecież korzystać z usług Zieleni pełną garścią. Klienci stracą niewiele, bo Zarząd Zieleni nie nastawia się na olbrzymie zyski, ale za to zyskają dobrze i fachowo zrobioną zieleń.

BYLE ROSŁO

Jeszcze nie tak dawno Zarząd Zieleni Miejskiej prowadząc szkółkę drzewną nie bardzo interesował się tym, co się dalej z sadzonkami dzieje. Reflektantów na nie było sporo, chociaż przeważały wśród nich topole. Najwięcej drzewek kupowały komitety blokowe, które prześcigały się w tym, by nasadzić ich jak najwięcej. Była to na pewno akcja dobra i szkoda, że obecnie nie cieszy się tak dużym zainteresowaniem.

Ale same topole wprowadzały pewną monotonię, na którą nie mógł zgodzić się Wydział Inżynierii Komunalnej. Chodziło mu bowiem o planowe zazielenianie i wprowadzanie różnorodności w odmianach drzew i krzewów. Postanowiono więc — o tym mówi także odpowiednia uchwała Prezydium MRN — że każdy teren przeznaczony pod zieleń musi posiadać dokumentację i projekt zazielenienia powinien być uzgodniony z wydziałem.

Jak dotąd z realizacją tego postanowienia jest różnie. Dobrze układa się współpraca z komitetami blokowymi, które chętnie zasięgają rad fachowców. Natomiast sporo trudności ma wydział z instytucjami, które na powierzonym swojej pieczy terenie hołdują zasadzie — byle rosło.

NIE DEPCZMY MILIONÓW

Niezależnie od tego, kto i jak troszczy się o zieleń w naszym mieście, trzeba otwarcie powiedzieć, że zależy ona głównie od nas. W Wydziale Inżynierii Komunalnej i w Zarządzie Zieleni Miejskiej jest wiele przykładów świadczących o bezmyślnym niszczeniu tego za co jeszcze niedawno zapłacono miliony.

Powszechne zjawisko, to deptanie trawników. W tym wypadku nie zawsze odnoszą skutki tabliczki ostrzegawcze. Zarząd Zieleni Miejskiej musiał więc znaleźć inne i bardziej kosztowne wyjście. Na trawnikach uparcie deptanych przez przechodniów zasadza się kwiaty. Tak było na przykład przed Klubem MPiK.

Drugą przyczyną niszczenia zieleni są z reguły roboty komunalne i budowlane. Ekipy budowlane i drogowe nie zawsze zadają sobie tyle trudu, by ominąć kwietnik albo oszczędzić drzewko. Oto najnowszy przykład. W związku z przebudową placu przed dworcem pracownicy postanowili usunąć sześć drzew. Na skutek osobistej interwencji pracownika Wydziału Inżynierii Komunalnej „dogadano się" z wykonawcami tych robót, że usunie się tylko dwa, a pozostałe cztery będą mogły spokojnie rosnąć nie wadząc nikomu. Ale widocznie interwencję poczytano sobie za ujmę i tak ścięto dwa, że i pozostałe cztery uległy zniszczeniu.

Wystarczy jeszcze spojrzeć na przebieg robót tynkarskich u zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Kilińskiego. Wprawdzie rusztowania stoją na chodniku, ale nie złożone jeszcze elementy rusztowań złożono jak na ironię na klombie, na którym przed kilkoma tygodniami zasadzone zostały kwiaty. I takich przykładów jest bardzo dużo.

NADZÓR OGRANICZONY

Czy Zarząd Zieleni Miejskiej wywiązuje się należycie ze swych obowiązków? Odpowiedź na to pytanie nastręcza trudności nie tylko nam, użytkownikom, ale także chyba Miejskiej Radzie Narodowej. Zarząd Zieleni jako przedsiębiorstwo podległe radzie, jest od niej uzależnione administracyjnie a z resortowym wydziałem rady, w tym wypadku Wydziałem Inżynierii Komunalnej pozostaje w stałych stosunkach umownych. W tej sytuacji resortowy wydział prezydium jest w jednym wypadku organem nadzoru, w innym zaś — zleceniodawcą i kontrahentem. Jasnym więc jest, że na skutek pewnej ilości stosunków umownych zakres nadzoru zostaje w dużym stopniu ograniczony. I tu jest właśnie źródło owych trudności odpowiedzi na postawione wyżej pytanie.

Do wiosny jest coraz bliżej. Jest więc czas na przedyskutowanie wszystkich spraw z korzyścią dla tych, którym zieleń miejska leży na sercu. (wm)

GOSPODARCZE ABC

FINANSOWANIE DZIAŁALNOŚCI EKSPLOATACYJNEJ — dostarczanie przedsiębiorstwu środków obrotowych potrzebnych na wykonanie powierzonych mu zadań produkcyjnych. Środki te pochodzą z wpływów własnych przedsiębiorstwa, kredytu bankowego oraz dotacji budżetowych. Podstawowym źródłem środków na działalność eksploatacyjną są własne środki obrotowe.

FIZJOLOGIA PRACY — dyscyplina naukowa badająca procesy zachodzące w organizmie człowieka podczas pracy oraz różnorodne warunki zewnętrzne w jakich praca jest wykonywana. Fizjologia pracy określa kierunki prawidłowego użytkowania siły roboczej, wskazuje sposoby zapobiegania przeciążeniom i zmęczeniu, stara się dawać fizjologiczną podbudowę normom technicznie uzasadnionym oraz popiera systematyczny rozwój techniki i organizacji robót.

FUNDUSZ NOWYCH URUCHOMIEŃ — środki finansowe przeznaczone specjalnie na pokrycie dodatkowych kosztów związanych z rozpoczęciem nowej, nie wypróbowanej jeszcze produkcji.

KONTO — urządzenie księgowe służące do bieżącej ewidencji składników majątkowych i funduszów (własnych i obcych) oraz operacji gospodarczych dokonywanych przez przedsiębiorstwo. Konta mają układ dwustronny, przy czym lewa strona nazywana jest stroną „Winien" (debet), a prawa strona „Ma" (kredyt). Różnica obrotów obu stron stanowi saldo kont (pozostałość, stan).

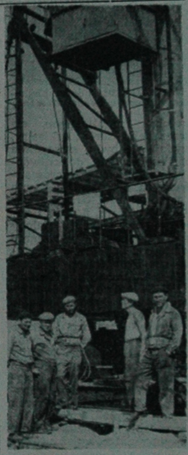

Krótkie chwile wytchnienia w pracy brygady montażowców z „Przemysłówki" należą do rzadkości. Brygada Lewkowicza znana jest bowiem z sumiennej i dokładnej pracy, a na budowach, na których zainstaluje się ze swym dźwigiem, nadaje zwykle tempo innym brygadom.

Fot. (wm)

Z BIAŁEGOSTOKU DO PHENIANU

Białostocki Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego specjalizuje się od kilku lat w produkcji urządzeń na eksport i w tej dziedzinie osiąga coraz lepsze rezultaty. W tym roku na listę zagranicznych kontrahentów wpisała się także Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna.

Koreańskie zamówienie dotyczy wyprodukowania przez nasz zakład 9 zbiorników do przecieru dla fabryki cukierków w Phenianie. Do końca września „Spomasz" przygotuje 6 zbiorników na 5 planowanych w tym okresie. Są to urządzenia kwasoodporne i wymagające dużych kwalifikacji ze strony wykonawców. Jednym z procesów technologicznych jest tzw. piaskowanie, które „Spomasz" wykonuje przy pomocy starosielskich KZKS. Jest to m. in. przykład współpracy dwóch zakładów metalowych w rozwiązywaniu własnych złożonych problemów technicznych.

Zakład produkuje także wiele urządzeń dla krajowego przemysłu. Dotychczas wyprodukowano już trzy stacje solankowe dla stoczni gdańskiej. Dalsze trzy będą gotowe do końca roku. Nieco gorzej jest z myjkami do ryb dla tego samego odbiorcy. Na przeszkodzie stanął tutaj brak argonu, bez którego nie można wykonać robót spawalniczych. Obecnie „Spomasz" kończy montaż 8 zbiorników o pojemności 12 ton na zamówienie warszawskich Zakładów „22 Lipca".

Specjalizacja w produkcji eksportowej będzie miała duże znaczenie z chwilą przejścia „Spomaszu" do nowego pomieszczenia w Starosielcach. Nastąpi to jednak dopiero w połowie 1937 r. (wm)

EWA SZUKA PRACY

Ma dosyć siedzenia w domu i wiązania końca z końcem. Starsze dzieci — większe wydatki. Ostatnie z trójki poszło teraz do szkoły. 1700 zł, którą przynosi mąż przestaje wystarczać. — Poszukam sobie pracy — zaproponowała któregoś dnia po kolacji. Mąż spojrzał uważnie, ale nie odpowiedział. Postanowiła działać sama. Po maturze pracowała wprawdzie bardzo krótko jako sekretarka, ale to i owo pamięta... Wierzyć się nie chce, że szczęśliwe lata małżeństwa, odchowanie dzieci pochłonęło tyle czasu. A jednak, po siedmiu latach, zdecydowała się wrócić do pracy zarobkowej. Na dawną instytucję już nie może liczyć. Wszystko zajęte. Podniosły się kwalifikacje pracowników. Jak tu konkurować z młodzieżą po wyższych studiach? Więc może gdzie indziej? — Zgłosiła się do urzędu zatrudnienia.

*

Siedemnaście lat. Przyjmie każdą pracę, z wyjątkiem rannej, bo w tym czasie uczy się w technikum. Musi je skończyć. Potrzebuje pieniędzy nie tylko na własne utrzymanie i naukę. Ma dodatkowe zobowiązania wobec domu dziecka. Niedawno urodziła córkę. Nie zgodziła się oddać małej do adopcji. Wierzy, że chłopak wróci z wojska i pobiorą się. Rodzinka wyrzekła się „marnotrawnej", przestała pomagać. Musi więc liczyć tylko na własne ręce...

*

Czworo dzieci. Mąż pijak. Przyniósł dziś z pensji — śmiech powiedzieć — dwa złote trzydzieści groszy. Musiał spłacić miesięczne zaległości za gościnę w izbie wytrzeźwień, no i na pociechę, trzeba było znów „zalać robaka"... Kobieta nie ma już siły na płacz. Wyrzekanie też niewiele pomaga. Wstydzi się tylko następnej pożyczki u sąsiadów. Jeden z nich dobrze poradził — musi sama poszukać stałej pracy. Byle jakiej. Żeby tylko nie czekać na mężowskie grosze. Dorywczy zarobek praniem czy sprzątaniem nie wystarcza. Trzeba mieć pewniejsze zajęcie. Przecież już od kilku miesięcy sama utrzymuje dzieci. Poszła do Ligi Kobiet. Obiecano pomoc. Zaraz też zgłosiła się w urzędzie zatrudnienia.

*

Od trzech lat nie może dostać się na studia. Rodzice wytykają nieróbstwo. Ale co można robić po „ogólniaku"? To żaden zawód jak na dzisiejsze wymagania. Najlepszy dowód, że nawet przez znajomych jakoś nie udało się nigdzie wkręcić. Pozostało biuro zatrudnienia. A nuż się trafi. Nawet niedługo czekała na propozycję. Przestraszyła się jednak dojazdów na drugi koniec miasta. Musiałaby wstawać przed szóstą... „To straszne" — powiedziała zdumionej urzędniczce i — zrezygnowała. „Mam czas, poczekam na lepszą okazję"...

*

Ewa, Maria, Halina, Stanisława, Weronika... Dziesiątki nowych lub powtarzających się imion, nazwisk wpisanych do odpowiednich rubryk w urzędzie zatrudnienia. Kobiety poszukujące pracy. Jak widać z przytoczonych na wstępie przykładów — konieczność zarobkowania nie zawsze jednakowo pilna. One same nie kryją tego faktu. A z drugiej strony — każda z nich ma prawo ubiegania się o pracę.

Wysuwam problem zatrudnienia kobiet, gdyż jest bardziej charakterystyczny od problemu zatrudnienia mężczyzn w naszym mieście, w województwie. Na mężczyzn praca czeka. Kobiety zaś — czekają na pracę.

W sytuacji tej nie ma nieprawidłowości, jeśli weźmiemy pod uwagę, że procent zatrudnienia kobiet z roku na rok wzrasta, a jednocześnie, rośnie też ilość kobiet starających się o pracę. Na przykład w Białymstoku w roku ubiegłym rejestrowano około 500 kobiet poszukujących zatrudnienia, a w roku bieżącym liczba ta zwiększyła się do 800.

Znamiennym i wielce utrudniającym rozwiązywanie problemu jest fakt, że prawie 80 procent zgłaszających się nie ma żadnych kwalifikacji, 15 proc. posiada niepełne podstawowe wykształcenie. Prawie połowa zamierza podjąć pracę zarobkową po raz pierwszy. Znaczny odsetek — to kobiety starsze, dla których zdobywanie określonego zawodu byłoby już raczej wysiłkiem nierealnym. Ponad 70 procent starających się — to kobiety wielodzietne, szukające możliwości uzupełnienia zarobków mężowskich, głównie tych nie przekraczających 1500 zł. Dość sporą grupę stanowią też kobiety (w różnym wieku), które stanęły nagle przed koniecznością zarobkowania i utrzymania rodziny (śmierć męża, rozwód, porzucenie, alkoholizm, kalectwo itp.).

Tak zatem przedstawia się zróżnicowanie motywów i przyczyn zmuszających kobiety do podjęcia starań o pracę. Głównie też, w zależności od przyczyn, załatwiane są w urzędach zatrudnienia poszczególne sprawy. Oczywiście, kobiety z tej ostatniej grupy — jedyne żywicielki rodzin, mogą liczyć na pomoc najszybszą.

*

Proponuję powrócić do dwóch znamiennych faktów: nadwyżka w ilości wolnych miejsc pracy dla mężczyzn (średnio w województwie, na jednego starającego się — 3,3 miejsc, w I półroczu br.) i brak jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych u 80 kobiet na 100 poszukujących pracy.

Nietrudno chyba o prosty wniosek, że kobiety z odpowiednim fachem w ręku, mogłyby z powodzeniem

Ciąg dalszy na str. 4

Nowości WYDAWNICZE

Nakładem Ossolineum ukazała się „Historia myśli ekonomicznej w Polsce". Śmiało chyba można stwierdzić, że jest to bardzo cenna publikacja, która po raz pierwszy tak wyczerpująco przedstawia dzieje doktryn ekonomicznych na przestrzeni 1000-letnich dziejów Polski.

Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego wydało „Technologię płyt pilśniowych". Niewątpliwie praca ta zainteresuje białostockich drzewiarzy. Autorzy omawiają klasyfikację, własności i kierunki zastosowań płyt pilśniowych, specyfikę surowca używanego do ich produkcji, szczegółowy przebieg procesu technologicznego itp. (ś)

OD ROSSINIEGO DO MELCERA

Białostocka Orkiestra Symfoniczna zainaugurowała nowy sezon koncertowy wyjątkowo udaną imprezą. Rozbudowany program, stawiający przed zespołem bardzo trudne i odpowiedzialne zadania, wykonany został w sposób pozwalający przypuszczać, że orkiestra znajduje się w dalszym ciągu na jak najlepszej drodze swego rozwoju artystycznego. Licznie zgromadzona publiczność zgotowała wykonawcom nader gorące przyjęcie; — dodajmy, że braw było chyba... za mało...

Uwertura do opery **Rossiniego „Sroka złodziej"** jest popisową, wirtuozowską miniaturą, pozwalającą orkiestrze abłysnąć i sprawnością techniczną poszczególnych instrumentalistów i soczystością brzmienia całego zespołu. Lekka, przejrzysta i przepojona dowcipem (a najeżona przy tym trudnościami) muzyka Rossiniego przywodzi na myśl najpiękniejsze karty popularnej muzyki symfonicznej: uroczy wstęp czy żywiołowe zakończenie utworu — to błyskotliwe fajerwerki; ekspozycja tematów uwertury — to kwintesencja stylu twórcy „Cyrulika sewilskiego", pełna blasku i elegancji. Z przyjemnością mogę skwitować piątkowe wykonanie stwierdzeniem, że całość dzieła pozostawiła bardzo dodatnie wrażenie. Nie obyło się co prawda bez drobnych usterek, niemniej jednak zarówno sam charakter jak i klimat muzyki Rossiniego znalazły pełne odzwierciedlenie w interpretacji **Jana KULASZEWICZA.**

Solistką koncertu była młoda i wysoce utalentowana pianistka, **Renata HUMEN**, która zaprezentowała **I Koncert fortepianowy c-moll Henryka Melcera.** Artystka, dysponująca potężnym dźwiękiem, nośnym i z łatwością przebijającym się przez pełne forte orkiestry, wydaje się być szczególnie predestynowana do odtwórstwa wielkich późnoromantycznych koncertów typu Czajkowskiego, Griega czy Rachmaninowa, a dużą zapewne satysfakcję dałoby wysłuchanie w jej wykonaniu jednego z koncertów Bartoka czy Prokofiewa. Koncert Melcera znalazł w **Renacie HUMEN** odtwórczynię wierną tekstowi utworu i umiejącą właściwie oddać styl i charakter utworu. Bardzo pozytywne wrażenie, jakie pozostawił koncert, osłabiły niestety bisy: grana bardzo szybko lecz nieczysto **„Prząśniczka" Moniuszki** w transkrypcji Melcera i **Mazurek g-moll Chopina**, który w interpretacji pianistki zbytnio przypominał również utwory ...Henryka Melcera.

NA ZDJĘCIU: solistka piątkowego koncertu, Renata Humen.

Centralnym punktem koncertu inauguracyjnego stało się jednak białostockie prawykonanie **I Symfonii Jana Brahmsa.** Utwór ten, należący do żelaznego repertuaru orkiestr symfonicznych na całym świecie ma nadzwyczaj bogate tradycje wykonawcze: stanowi on najwyższej miary probierz umiejętności zarówno zespołu jako całości jak i poszczególnych instrumentalistów nie mówiąc już oczywiście o wyjątkowo odpowiedzialnej roli dyrygenta. Problematyka muzyczna I Symfonii Brahmsa stoi znacznie ponad szczegółami czysto warsztatowej, technicznej natury: dzieło to, ukazuje swój prawdziwy kształt dopiero na etapie absolutnej doskonałości. Piątkowe wykonanie symfonii w Białymstoku nie było — oczywiście — odtwórstwem absolutnym: pokusić się o takie może zaledwie kilkanaście orkiestr na świecie, było jednak doniosłym wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta, otwierając niejako nowy etap w pracy orkiestry.

Poczucie odpowiedzialności za kształt artystyczny brahmsowskiego dzieła w pierwszej części symfonii czyniło po prostu wrażenie tremy. Orkiestra grała — niestety — dość nierówno i nieczysto, lecz już od drugiej części grała coraz lepiej. Śpiewna kantylena Andante (Jan Kulaszewicz poprowadził je w nieoczekiwanie szybkim tempie) zabrzmiała przekonywająco: zarówno w częściach skrajnych (ładne solo oboju i skrzypiec) jak i w bardziej tanecznym odcinku środkowym. W części trzeciej i dyrygent i orkiestra trafnie na ogół uchwycili specyficzny klimat brahmsowskiej liryki, choć nie wszystkie szczegóły były równie dokładnie dopracowane. Natomiast zarówno powolny wstęp, poprzedzający część ostatnią, jak i cały Finał stanowiły prawdziwy popis wykonawców. Kapitalnie zabrzmiało dramatycznie narastające pizzicato kwintetu i ekspozycja tematu w smyczkach; cała orkiestra zaprezentowała bardzo stylowe, gęste, nasycone brzmienie i dużą precyzję rytmiczną.

Na słowa uznania zasługują też poszczególne grupy instrumentalne orkiestry. Szczególnie mógł się podobać kwintet smyczkowy, prowadzony przez nowo pozyskanego koncertmistrza, **Jerzego Słodkowskiego.** Stosunkowo słabiej zaprezentowały się instrumenty dęte, choć niektóre dialogi fletów i klarnetów z waltorniami były najprzedniejszej marki. Niemniej jednak cały zespół ponownie udowodnił, że jego ostatnie sukcesy nie były bynajmniej dziełem przypadku: z koncertu na koncert mamy do czynienia z wyraźną zmianą na lepsze, co świadczy o właściwym kierunku pracy kierownictwa artystycznego orkiestry.

MELOMAN

PS. Nareszcie doczekała się orkiestra nowego koncertowego fortepianu, zakupionego dzięki subwencji Wydziału Kultury WRN! Również nowe podesty dla zespołu stworzyły o wiele lepsze niż dotychczas warunki pracy. Gdyby udało się jeszcze rozwiązać w jakiś sposób problem oświetlenia sceny! Abstrahując już bowiem od tego, że w czasie piątkowego koncertu na chwilę zgasło światło, stwierdzić trzeba, że oświetlenie estrady jest wybitnie niefunkcjonalne: nie tylko nie służy wyeksponowaniu solisty, ale wręcz utrudnia muzykom grę. Czyżby nie było na to żadnej rady?

NOWOŚCI WYDAWNICZE

„Afryka musi się zjednoczyć" — Kwame Nkrumah, Wyd. Książka i Wiedza, 1965 r., nakład 3 tys. egz., s. 258, cena 16 zł.

Autor — wielki mąż stanu Ghany, bojownik o sprawę wolnej od kolonializmu i neokolonializmu Afryki w swojej książce opisuje dzieje Czarnego Lądu, jego drogę historyczną, czasy kolonializmu i czasy nam współczesne. Wiele ciekawych, odkrywczych i nie znanych polskiemu czytelnikowi problemów.

*

„Człowiek i światopoglądy" — Bronisław Baczko, Wyd. Książka i Wiedza, 1965 r., nakład 2.000 egz., s. 485, cena 40 zł.

Jest to praca naukowa, w której autor daje wnikliwą analizę filozofii różnych okresów historycznych i światopoglądów ludzi w tym okresie.

*

„Recenzje teatralne" — Karol Irzykowski, Wyd. PIW, 1965 r., nakład 2.500 egz., cena 60 zł, s. 782.

Zbiór recenzji teatralnych i omówień wielu sztuk dokonanych przez wybitnego krytyka teatralnego, który żył w latach 1873 — 1944. Irzykowski był również autorem pierwszego w Polsce studium o estetyce filmowej.

*

„Oficer największych nadziei" — Marian Brandys, Wyd. Iskry, 1965 r., nakład 30 tys. egz., s. 193, cena 10 zł.

Sułkowski — romantyczna, bohaterska a zarazem tragiczna postać w naszej historii, adiutant Napoleona i towarzysz jego wielu wypraw wojennych — to temat tej ciekawej książki.

Na otwartej niedawno w Moskwie wystawie „Chemia w przemyśle, w budownictwie i rolnictwie", jednym z eksponatów wzbudzających na większe zainteresowanie zwiedzających jest nowy model znanego radzieckiego helikoptera „MI-2", przeznaczonego do rozpylania nawozów sztucznych i środków ochrony roślin. CAF

Nasze rozmowy

ROK BOGATY W WYDAWNICTWA

Nasz kolega redakcyjny, Aleksander Omiljanowicz, przynosi do redakcji co jakiś czas pachnące farbą drukarską wciąż nowe pozycje wydawnicze. Właśnie kilka dni temu, gdy zjawił się znów z drugim wydaniem powieści „Było to nad Czarną Hańczą", nie mogliśmy się oprzeć krótkiej, koleżeńskiej rozmowie.

— Obfity masz rok...

— Nadspodziewanie. Stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki, nagroda wojewódzka i czwarta pozycja wydawnicza.

— Największe zainteresowanie wywołały chyba „Listy spod gilotyny"?

— Tak. 20-tysięczny nakład Wydawnictwa Lubelskiego został całkowicie wyczerpany. „Listy" zostały przedrukowane przez pismo „Młodzież Azerbejdżanu" i złożone w wydawnictwie moskiewskim „Młoda Gwardia" w tłumaczeniu P. Badirbiejla. Zostały również zaadaptowane przez Aleksandra Gabrusiewicza na scenę i wystawione przez zespół Akademii Medycznej na międzynarodowym festiwalu zespołów studenckich w Warszawie, gdzie otrzymały III nagrodę. Zainteresowali się nimi także studenci niemieccy. Obecnie jeden ze slawistów w Lipsku przekłada je na język niemiecki i przygotowuje dla zespołu studenckiego. W związku z tym nadburmistrz Lipska, znany antyfaszysta, Walter Kresse przysłał mi przez bawiących na Białostocczyźnie pionierów niemieckich płaskorzeźbę z miśnieńskiej porcelany, przedstawiającą pomnik w Buchenwaldzie, a publicysta Werner Kolmar poświęcił „Listom" w piśmie „Neues Deutschland" całą kolumnę. Półgodzinną audycję o „Listach" nadała również warszawska telewizja.

— Z dużym zainteresowaniem spotkał się album „Ziemia Białostocka przypomina"...

— Zadecydował o tym fakt, że jest to pierwsze wydawnictwo regionalne tego typu. Album, wydany w 5 tys. egzemplarzy, kosztował mnie wiele pracy. Jest to jakby podsumowanie moich wieloletnich wysiłków zbieraczych i publicystycznych. Wiele egzemplarzy albumu przekazano do Moskwy, Stanów Zjednoczonych i NRD, by zapoznawać z martyrologią i bohaterską walką białostockiego społeczeństwa.

— Następna pozycja to „Materiały i studia do dziejów Suwalszczyzny"...

— W tej pracy zbiorowej, którą należy zawdzięczać Białostockiemu Towarzystwu Naukowemu, znajduje się napisany przez mnie 80-stronicowy rozdział o walce społeczeństwa suwalskiego z hitleryzmem.

— Tyle się ukazało w tym roku, a co przyniesie najbliższa przyszłość?

— Drugie wydanie powieści „Wyrok", poszerzone i uzupełnione oraz w listopadzie powieść sensacyjno-wywiadowczą pt. „Kryptonim — Tajne", której akcja rozgrywa się w Białymstoku. Przygotowuję ponadto zbiór opowiadań i powieść sensacyjno-szpiegowską oraz przeprowadzam pertraktacje z telewizją w sprawie adaptacji na cykl audycji telewizyjnych, być może z serii przygód popularnego porucznika Klossa, powieści „Wyrok", mówiącej o działalności Henryka Mereckiego, partyzanta AK i dowódcy grupy radzieckiego wywiadu. To chyba wszystko...

— Pozwolisz Olku, że dodamy do tego jeszcze jeden fakt interesujący czytelników. Dyrekcja Wojewódzkiej Biblioteki postanowiła cię wpisać na listę autorów wytypowanych do konkursu czytelniczego „Złoty kłos dla twórcy, srebrne dla czytelników". Gratulujemy i życzymy powodzenia.

Rozmawiała: K. Mał.

KĄCIK KINOMANA

„DENUNCJACJA"

Po „Pojedynku na wyspie", „Denuncjacja" jest drugim sensacyjnym dramatem psychologicznym, reprezentującym znamienną serię tematyczną w literaturze, dramacie i filmie francuskim. Oba filmy bowiem powstały przed kilkoma laty, w okresie nabrzmiałej sprawy algierskiej i aktywizacji skrajnej prawicy we Francji.

W filmie problematyka rozrachunku z ekstermistami spod znaku OAS, pojawiła się przeważnie w postaci zawoalowanych, niejasnych aluzji. Jak pamiętamy jednak z „Pojedynku na wyspie", sprawa choć nie nazywana po imieniu, była zupełnie zrozumiała, nawet dla widza niefrancuskiego.

Akcja „Denuncjacji" toczy się w środowisku artystów i twórców różnych branż. Bohater jest producentem filmowym. Wystarczy przypadkowe zamieszanie go w sprawę zabójstwa skrajnie prawicowego dziennikarza i polityka, aby rozegrała się ta istotna, psychologiczna część filmu — dramat człowieka o nieczystym sumieniu.

Reżyser Daniol—Valcroze, znany dotąd z sentymentalnych komedyjek, zaskoczył nie tylko zupełnie nowym gatunkiem filmu, ale i nieszablonowym ujęciem tematu. Były nawet protesty przeciwko postawionemu znakowi równości pomiędzy dwoma wypadkami odmowy denuncjacji. Reżyser bowiem potraktował w sposób identyczny zarówno postawę agenta gestapo, który nie ujawnił przed członkami ruchu oporu słabości jednego z ich towarzyszy, jak i postawę byłego bojownika, który odmawia policji wydania sprawców zbrodniczego zamachu OAS.

Zarzucano też autorowi, że nie zdobył się na ocenę moralną postępowania głównego bohatera i społecznych skutków jego milczenia. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń przyznano zgodnie, że „Denuncjacja" jako film nie pozostawiający nikogo obojętnym, jest cennym przykładem sztuki zaangażowanej w aktualną, poważną problematykę moralną i społeczną.

Sensacja, psychologiczna strona filmu utrzymują widza w napięciu aż do finału, chyba jednak zbyt teatralnego. Natomiast głębiej ujęty jest moralny aspekt przeżyć bohatera. Działa on w imię moralności czysto indywidualnej. Jako człowiek lewicy powinien był zgodnie z logiką (co też doradza mu jego były szef grupy partyzanckiej) zadenuncjować członków organizacji faszystowskiej spiskującej przeciwko republice. Tak więc, aby uwolnić się od ciężaru przytłaczającego sumienie może przybrać postawę wynikającą tylko z pobudek egoistycznych. Pragnie zrehabilitować się za jedną zdradę, popełnia inną, znacznie poważniejszą. I trzeba się też zgodzić z oceną francuskich krytyków co do tego, iż głównie z tego względu bohater filmu zasługuje na moralne potępienie, ale jego dramat osobisty godny jest uwagi.

Reżyser i scenarzysta w jednej osobie, dał w „Denuncjacji" próbkę bardzo solidnego rzemiosła i doskonałego mistrzostwa narracji.

KINOMAN

Ewa szuka pracy

Ciąg dalszy ze str. 3

zająć sporo wolnych miejsc pracy, oczekujących na mężczyzn. Nawet, jeśli wyłączyć z tej liczby zawody wyłącznie męskie.

Narasta zatem wciąż i coraz mocniej daje o sobie znać problem zawodowego przygotowania kobiet. Wiąże się z tym nie tylko kwestia szkolnictwa, wyboru zawodu, kształcenia się dziewcząt w odpowiednich kierunkach. Ważna i pilna jest też kwestia przyuczenia zawodu kobietę, która nie może już wrócić do szkoły, ale ma jeszcze możliwości do uzupełnienia swych umiejętności przed rozpoczęciem pracy.

Jak wiadomo, wydziały zatrudnienia uruchamiają odpowiednie fundusze i przy współpracy z zainteresowanymi instytucjami, organizacjami społecznymi, urządzają systematycznie kursy przyuczające do zawodu. W okresie nauki, kobiety w wyjątkowo trudnych warunkach mogą korzystać z odpłatnego stypendium (średnio 800 zł).

Co się jednak okazuje? — Kobietom, którym za wszelką cenę chce się ułatwić życiowy start, trudno jakoś przychodzi ta druga decyzja, dotycząca ukończenia kursu zawodowego. Ociągają się, nie chcą, rezygnują już nawet po zapisaniu się. A przy tym postanowienie pierwsze: znaleźć pracę — zostaje wciąż aktualne. Nie ustępują, czekają, dopominają się. Sporo jest przy tym zdenerwowania, pretensji, żalów.

Szukając przyczyn niechęci do podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez kobiety w wieku tzw. poszkolnym, można by się dopatrzeć nie tylko braku krytycyzmu, czy typowo kobiecego zniecierpliwienia, w wypadkach, gdy praca, niejako należy im się od zaraz. Warto by poza tym powiedzieć sobie szczerze, że nawet odwaga w wyborze zawodu, wyuczenie się go i podjęcie pracy, nie zawsze w praktyce pokrywały się z uprzednio snutymi planami. Kobiety-kierowcy, kobiety-malarki pokojowe. Pamiętamy, że początkowo stanowiły niemałą sensację, a nawet tu i ówdzie ubiegano się o absolwentki tych kursów. Potem jednak zapał minął i tylko nieliczne utrzymały się do dziś w wybranym zawodzie. A przecież, gdyby na przykład, przedsiębiorstwa remontowe i budowlane zatrudniały kobiety-malarki nie pojedyńczo, a brygadami, sytuacja wyglądałaby inaczej. Próby wykazały, że praca kobiet w tej dziedzinie jest znacznie lepsza. Słuszną jest więc chyba decyzja nierezygnowania w dalszym ciągu z kursów malarskich dla kobiet. Prócz tego, do tematyki szkolenia weszły bardziej kobiece zajęcia — zabawkarstwo, szycie kołder, ślusarstwo domowe itp.

Jeśli ostatnio mówi się już głośno o podniesieniu rangi chałupnictwa (ma nawet wrócić tradycyjna nazwa: praca nakładcza), to głównie można tu widzieć ogromną szansę właśnie dla kobiet. Prawdopodobnie rozszerzone zostaną formy tej pracy, jak też ulegną korzystnym zmianom jej warunki. Oczywiście i tu zdobywanie kwalifikacji nie przestanie być sprawą wciąż aktualną. Kobiety muszą o tym wiedzieć. Większość z tych, które zechcą podjąć pracę zarobkową w latach następnych, już dziś ma szansę przygotowania się do zawodu, niekoniecznie w technikum czy na wyższej uczelni. Od młodych kobiet można będzie takiego przygotowania wymagać. Dorastały bowiem w czasie, kiedy nie piękne oczy, a kwalifikacje decydowały o szybszym otrzymaniu zajęcia.

W wielu zakładach pracy specjalne komisje zastanawiają się obecnie nad możliwościami wymiany niektórych stanowisk na rzecz kobiet. Wymiana taka jest na pewno częstokroć realna ze względu na nadwyżkę wolnych miejsc pracy dla mężczyzn. Jeszcze bardziej owocne będzie stosowanie odpowiednich kryteriów w momencie zatrudniania nowych pracowników. Każdorazowo bowiem pierwsza „przymiarka" ma być skierowana na kobietę. Oczywiście, nie na tę, która nie umie nic i nie na tę, której za ciężko będzie wstawać przed szóstą...

*

Ewa, Maria, Halina, Stanisława... szukają pracy dziś i będą jej szukały jutro. Obojętnie — z konieczności, czy dla zaspokojenia własnych ambicji. Wszystkie mają prawo do zarobkowania. Przy tym jednak, powinny w coraz większym stopniu uczestniczyć we wszelkich przygotowaniach, ułatwiających podjęcie pracy. We własnym, dobrze pojętym interesie, z czysto kobiecą zdolnością przewidywania i zapobiegliwością. Bez wyrzekania i pretensji do całego świata.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

S P O R T

Wojaże naszych szablistów

Najbliższy okres będzie dość pracowitym dla dwóch utalentowanych szablistów Jagiellonii — **Jerzego Pręgowskiego i Tomasza Kopczyńskiego.** Oczekuje ich kilka imprez zarówno w kraju jak i za granicą.

Na międzynarodowy turniej szablowy w Eisenach (NRD) wyjedzie Tomasz Kopczyński, zaś kierownikiem polskiej ekipy będzie trener szermierzy Jagiellonii Jerzy Gadkowski. Natomiast Jerzy Pręgowski bronić będzie barw Polski w międzypaństwowym spotkaniu w czterech broniach pomiędzy reprezentacjami Polski i ZSRR. Mecz rozegrany zostanie w Ordżonikidze (ZSRR). (Let)

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna pomoc domowa. Dwoje dzieci (8 lat i 1,5 r.). Zgłaszać się po godz. 13-tej. Al. 1-go Maja 3 m 6. g 3924-1

Potrzebna pomoc do dziecka na dochodzące lub stale. Białystok, Orzeszkowej 7a m 13. g 3926-1

Absolwent WSE poszukuje pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3928. g 3928-1

Odstąpię pokój z kuchnią. Zajęcza 26. g 3940-1

Poszukuję pokoju w dzielnicy Śródmieście, Garbarska lub Antoniuk. Oferty pisemne. Czech Zbigniew, Białystok, Stolarska 1. g 3938-1

Zamienię 2 pokoje z kuchnią z wygodami, centrum, Jelenia Góra na podobne w Białymstoku. Zgłaszać się: Białystok, ul. Malmeda 17 m 15. g 3937-1

Mieszkanie jednoizbowe w Kętrzynie zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Skorupska 50a. g 3934-1

1-pokojowe mieszkanie (nowe budownictwo) w śródmieściu zamienię na 2-pokoje wyłącznie w śródmieściu oraz wydzierżawię garaż. Dzwonić, tel. 62-13 po godz. 16-tej. g 3933-1

Pokój do wynajęcia osobom samotnym. Gedymina 39 — Pietrasze. Wiadomość od 16.00. g 3929-1

Studentom AM 2—3 wynajmę duży pokój blisko Akademii. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3943-1. g 3943-1

Parkieciarską maszynę sztorcówkę — poprzeczną obrzynarkę kupi Franciszek Babicz, Kraków, Czarodziejska 11b. g 3942-1

Sprzedam samochód „Skodę 1101", czterodrzwiowy, stan dobry. Wiadomość: Łomża, Sikorskiego 122. g 3939-1

Sprzedam akordeon 120-basowy „Weltmeister". Stawikowska, Warszawska 58. g 3933-1

Sprzedam pilnie taksometry Exact, Brunn. Poznań, Dożynkowa 1 m 7. Wawrzyniak. 1680-1

Jarmusik Józef, wieś Siedliska, pow. i p-ta Ełk, woj. białostockie zgubił nr rejestracyjny od motoru „IŻ" 2664, wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej w Ełku. p 1707-1

Marciniak Jadwiga zgubiła świadectwo Szkoły Podstawowej dla Pracujących, wydane w Zambrowie. p 1723-1

Jatkowski Mieczysław zgubił prawo jazdy nr 1069/62 dowód rejestracyjny AP 9902, wydane przez Wydział Komunikacji w Sejnach. p 1714-1

Danowski Eugeniusz zgubił tabliczkę rejestracyjną z numerem AP 1718 na trasie Białystok — Olecko. p 1711-1

Kołos Władysław zgubił legitymację szkolną nr 116, wydaną przez TRR w Bielsku Podlaskim. p 1715-1

Krystasiak Czesław zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Czyżewie. p 1724-1

Sprzedam tanio przyczepę (trzy tony), ogumienie nowe 750x20. Izbicki, Olecko, Łąkowa 3. 1710-1

Wynajmę garaż ogrzewany. Sitarska 9. g 3946-1

Skradziono zaświadczenie do biletów miesięcznych na przejazd PKS nr 3121. Szymańska Teresa. g 3931-1

Okuniewski Kazimierz zgubił legitymację szkolną, wydaną przez szkołę SRB 10 w Choroszczy, oraz zaświadczenie i bilet miesięczny, wydane przez PKS w Białymstoku. g 3941-1

Gorzkowski Jan zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSZ nr 1 w Białymstoku. g 3936-1

Dzieniszewski Stanisław zgubił legitymację BHP oraz zaświadczenie do biletu miesięcznego PKS. g 3932-1

Zapolniew Zinaida zgubiła kartę zdrowia. g 3930-1

Zgubiono zegarek marki „Delbana" dn. 9 bm. Zwrot za wynagrodzeniem. Pikiel Irena, Grunwaldzka 47 m 1. g 3947-1

Zoborski Ryszard zgubił legitymację szkolną nr 225, wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych. g 3945-1

Zgubiono kwit komisowy nr 61-31, wydany na nazwisko Pelagia Iwaniuk. g 3944-1

Łazarczyk Romualda zgubiła przepustkę PZPB „Fasty" nr 1471 i bilet miesięczny MPK A IV. g 3923-1

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej O/W w Białymstoku zawiadamia, że kurs kosmetyczny rozpocznie się 6 października br. Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się w sekretariacie TKWP, ul. Lipowa 29 (róg ul. Ostrowskiego). k 1654-1

arged

ŁÓŻKA DZIECIĘCE METALOWE W CENIE 450 zł.

WANIENKI DO KĄPANIA DZIECI OCYNKOWANE w cenie 93 zł i **EMALIOWANE** w cenie 216 zł.

SUSZARKI DO TALERZY DRUCIANE OBCIĄGANE TWORZYWEM SZTUCZNYM w cenie 100 zł.

KUCHENKI ELEKTRYCZNE RURKOWE I PŁYTKOWE w cenie 105 zł.

do nabycia

W SKLEPACH Z ARTYKUŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Sprzedaż hurtową prowadzi Hurtownia „Arged" w Białymstoku i Podhurtownia „Arged" w Suwałkach. k 1652-0

KOMUNIKATY

Powiatowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Sejnach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1) ciągnika marki Zetor 25K cena wywoławcza 17.000 zł
2) przyczepa samochodowa 3,5 t. cena wywoławcza 4.000 zł
3) platforma konna cena wywoławcza 2.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 15 października 1965 r. o godz. 10.00 w biurze spółdzielni. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przystępujący do przetargu winien wpłacić w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy spółdzielni. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 1651-1

Tartak Przemysłu Drzewnego w Augustowie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę na nasz adres (bocznica własna) lub loco plac dostawcy potrzebnych nam do budowy hotelu robotniczego 4.000 szt. (cztery tysiące sztuk) pustaków żużlo-betonowych typu „Alfa".

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 7 października 1965 r. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 8 października 1965 r. o godz. 12.00 w biurze tartaku. Tartak zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1653-1

Automobilklub Podlaski w Białymstoku przyjmuje do dnia 28. IX. 1965 r. zapisy na kursy amatorskie samochodowo-motocyklowe, kat. III zaw. i kat. I i II. Informacji udziela Sekretariat AP Białystok, ul. Dąbrowskiego 10, tel. 54-51. k 1658-0

Jeśli chcesz, aby w Twoim zakładzie pracy lub miejscowości, gdzie mieszkasz, powstał kurs motocyklowy lub samochodowy, zorganizuj chętnych i napisz lub zadzwoń do Ośrodka Szkolenia Kierowców Automobilklubu w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 10, tel. 54-51.

Kurs zostanie szybko i sprawnie przeprowadzony, a Ty otrzymasz wynagrodzenie. k 1657-0

Komfortowy ośrodek kolonijny dla 360 dzieci w Gdańsku zamienimy na podobne w innym regionie

Oferty i informacje: Gdańskie Zakłady Radiowe T-18, Gdańsk, ul. Rzeźnicka 54-56, tel. 31-68-31. k 1689-1

DOKĄD DZIŚ IDZIEMY?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Złodziejka z Londynu", godz. 19.

Kameralny — nieczynny.

KINA

„Pokój" — Szeherezada", produkcji hiszp.-włosk.-franc., (od lat 16), godz. 10.20, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Ostatni cowboy", prod. USA, panoram. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Oskarżony", prod. CSRS (od lat 16), dod. — „Suchy dok", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Polana" — „Złodziej z Bagdadu", prod. ang., kolor. (od lat 12), godz. 16.20 i 18.30.

„TPP-R" — nieczynne.

„Kino-Teatr Zw. Zaw." — „Manekin Pis", prod. holend. (od lat 12), godz. 17 i 20.

Kino MO — „Dziewczyna z hotelu", prod. USA (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Roma" — „Odwet kapitana Lesza", prod. jugosł. panor. kolorowy (od lat 16), godz. 18.

KLUBY

Klub „Siedmiu" — Wesołowskiego 1 Dom Prasy II p. czynny codziennie w godz. 10—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" — czynny w Klubie Pracowników Łączności (ul. Lipowa 32) w godz. 16—22.

MUZEA

Muzeum Ratusz — czynne od godz. 11 do 17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: „Zdobnictwo obrzędowe wsi białostockiej".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17 — Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego".

Wystawa czasowa: „BWR Hromada".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 62, informacji pogotowia 22-22. Pogotowie dziecięce czynne od godz. 18 do 7.

Pogotowie stomatologiczne czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna — tel. 08.

APTEKI

Apteka nr 3, ul. Lipowa bl. 45, tel. 62-13.

Apteka nr 6, ul. Malmeda bl. 12, tel. 62-51.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, ul. Sosnowa 5/7, tel. 77-93.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, oddziały dziecięce: chirurgia — tel. 72-39, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.), zakaźny — (centr.) oraz oddział skórno-dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 42-55.

Dyżury szpitali w dniu 24. IX. 1965 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24a, tel. centr. 55-21 (do 9) — dyżurują oddziały: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22, położnicy.

Woj. Przychodnia p/Gruźlicza, Szpit., ul. Warszawska 18 — oddział gruźlicy — tel. 55-81.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.35 Koncert; 9.40 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka popularna; 11.00 „Światło idei" — pog.; 12.25 „Rolniczy kwadrans"; 13.40 „Swojskie melodie"; 14.00 „Pamiętnik matki" — fragm. książki M. Fornalskiej; 15.05 Dla uczniów szkół średnich; 16.10 „Spotkanie z piosenką radziecką"; 16.35 Program młodzieżowy; 17.05 „Kultura pilnie poszukiwana"; 18.20 Koncert dnia; 19.30 „Kwadrans zespołów rozrywkowych"; 20.35 Magazyn literacki „To i owo"; 21.35 Rep. literacki; 22.35 „Notatnik kulturalny".

PROGRAM II

7.25 „Pięć minut odpowiedzi"; 7.50 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 9.05 Koncert dnia; 10.00 „Od melodii do melodii"; 11.00 Koncert muzyki operowej; 12.10 „Kawał z brodą" — aud. sł.-muz., 12.30 Trzeci odc. Pamiętnika Jana Wieremiejuka; 13.20 „Na skalnym Podhalu" — „Sobek Jaworcarz, jaki honor miał" — odc. opow. K. Przerwy-Tetmajera; 14.20 „Mówi Technika"; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Koncert rozrywkowy; 17.00 Z miast i wsi województwa; 17.10 Radio-reklama; 17.20 „Torfowe perspektywy" — rep.; 17.30 Radiowy Magazyn Wojskowy; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności"; 19.30 Koncert symf.; 21.43 Melodie taneczne; 22.05 „Nowości literatury światowej".

PROGRAM TELEWIZYJNY

12.45 Dla kl. II — „Moje książki i zeszyty"; 13.00 Przerwa; 16.40 Lekcja j. angielskiego; 17.00 Wiadomości dziennika; 17.05 „Miś z okienka"; 17.20 „Sylwetki X Muzy"; 17.50 „Nie tylko dla pań"; 18.15 „Zbliżenia" — magazyn młodzieżowy; 18.45 „Wielokropek"; 19.00 Wszechnica TV; 19.30 Dziennik; 19.50 Dobranoc; 20.00 TV Kurier Warszawski; 20.15 „W gołębniku" — sztuka I. Nikcrowicza; około 22.15 Dziennik.

PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

BZGraf. C-3

81

A teraz — „TENTA". I przerwa. To nie może być chyba koniec, Watsonie? „ATTENTA" — to nie ma żadnego sensu. Nie, mogą to być także oddzielne trzy słowa AT.TEN.*) To chyba, że T.A. to pierwsze litery nazwiska i imienia. O, znów sygnalizuje! Co to? ATTE — przecież to ta sama wiadomość po raz drugi. Ciekawe, Watsonie, bardzo ciekawe! Znowu przerwa. Po cóż, do licha, powtarza on po raz trzeci „AT"? Trzy razy sygnalizuje „ATTENTA"! Jak często jeszcze to powtórzy? Nie... to wygląda jakby już skończył. Odszedł od okna... Co o tym myślisz, Watsonie?

— Że to szyfr cyfrowy, Holmesie.

Mój przyjaciel nagle cicho zachichotał.

— I w dodatku wcale nieskomplikowany, Watsonie! Przecież to po włosku, człowieku! — powiedział. — „A" znaczy, że przeznaczony jest dla kobiety. A dalej: „UWAGA! UWAGA! UWAGA!" Jak sądzisz, Watsonie?

— Że zgadłeś.

— Nie ma najmniejszej wątpliwości. To bardzo pilne polecenie — trzykrotnie powtórzone dla większego podkreślenia. Ale „uwaga" — ostrzeżenie — przed czym? Czekaj — no, czekaj! Znów podszedł do okna.

Ujrzeliśmy znowu sylwetkę przykucniętego pod parapetem okiennym mężczyzny i błysk małej latarki. Sygnały powtórzyły się znowu. Następowały teraz znacznie szybciej po sobie niż poprzednio, iż z trudem mogliśmy notować.

*) po ang. „o dziesiątej".

82

„PERICOLO". — Pericolo. — Hę? Cóż to znaczy, Watsonie? To po włosku „Niebezpieczeństwo", prawda? Na Jowisza! To sygnał niebezpieczeństwa! O! — znów sygnalizuje! „PERI". — No, cóż to, u licha?

Światełko nagle zgasło, kwadrat okna pociemniał i całe trzecie piętro wyglądało teraz jak czarna szarfa otaczająca dom dookoła. Ostatni krzyk przestrogi został nagle urwany. Dlaczego i przez kogo? Obaj pomyśleliśmy to samo. Holmes zerwał się jak sprężyna.

— To rzecz poważna, Watsonie! — zawołał. — Zanosi się na jakąś tragedię! Dlaczegóżby w takim razie ostrzeżenie urwało się tak niespodziewanie? Powinienem natychmiast zawiadomić o wszystkim Scotland Yard, ale — sprawa wydaje mi się tak niecierpiąca zwłoki, że nie możemy czekać.

— Czy mam iść na policję?

— Musimy dowiedzieć się czegoś więcej. Może nie jest tak źle! Chodźmy, Watsonie, sami do tego domu i przekonajmy się o co chodzi.

CZĘŚĆ II.

Kiedy szliśmy szybkim krokiem w stronę Howe Street, odwróciłem się aby spojrzeć na budynek, z którego właśnie wyszliśmy. Na górze, w mdło oświetlonym oknie zobaczyłem cień głowy, kobiecej głowy, wpatrzonej z natężeniem, sztywno i uporczywie w mroki nocy, jak gdyby czekała z zapartym tchem na wznowienie przerwanego sygnału. Na schodach, prowadzących do domu przy Howe Street, stał wsparty o żelazną barierkę jakiś mężczyzna w jasnym płaszczu, z szyją okręconą szalikiem. Spojrzał na nas, kiedy wisząca w przedsionku lampa oświetliła nasze postacie.

— O! Kogo widzę? Holmes? — zawołał!

— Jeżeli mnie oczy nie mylą, to Gregson! — powiedział mój przyjaciel i obaj z detektywem Scotland Yardu, Gregsonem, uścisnęli sobie ręce. Koniec wędrówki i spotkanie zakochanych! Co pana tu sprowadza, inspektorze?

— Przypuszczam, że to samo, co i pana — odpowiedział Gregson. — Ale jak pan, u licha, na to wpadł?

— Różne drogi prowadzą niekiedy do tego samego celu. Jeżeli chodzi o mnie to odbierałem sygnały.

— Sygnały?

83

— Sygnały z okna. Urwały się w środku słowa. Przyszliśmy zbadać przyczynę. Ale skoro sprawa znajduje się w pana rękach, nie widzę celu kontynuowania naszych poszukiwań.

— Nie tak prędko, nie tak prędko, panie Holmes! — zawołał żarliwie inspektor Gregson. — Muszę się szczerze przyznać, że zawsze czułem się znacznie pewniej, kiedy miałem przy sobie pana! Tylko jedno wyjście prowadzi z tego domu, a więc nam nie ujdzie!

— Kim on jest?

— No, no, chociaż raz pana wyprzedziliśmy, panie Holmes! Musi nam pan przyznać pierwszeństwo tym razem! — Po tych słowach uderzył mocno laską w betonową podłogę, a na ten znak zjawił się dorożkarz z batem w ręku — po przeciwnej stronie jezdni stała czterokonna dorożka.

— Pozwoli pan, że przedstawię pana — panu Sherlockowi Holmesowi? — spytał detektyw woźnicę. — To pan Leverton z Wywiadowczej Agencji Pinkertona.

— Bohater zagadki Long Island Cave — spytał Holmes. — Bardzo mi miło pana poznać.

Amerykanin, spokojny, rzeczowo wyglądający młody człowiek o gładko wygolonej twarzy zaczerwienił się z przyjemności na te słowa.

— Jestem teraz na tropie sprawy, że tak powiem, dla mnie życiowej — powiedział. — Jeżeli mi się uda schwytać Gorgiano...

— Co takiego? Gorgiano z „Czerwonego Kółka"?

— Ooo? Więc się cieszy sławą nawet w Europie? Bo w Ameryce wiemy o nim wszystko. Wiemy na przykład, iż maczał palce w pięćdziesięciu zbrodniach, nie mamy jednak, jak dotąd, nic konkretnego w ręku. Tropiłem go z Nowego Yorku aż do Londynu i czatuję tu na niego od tygodnia. Czekam tylko na okazję, by móc go dostać w ręce. Pan Gregson i ja dopadliśmy go wreszcie w tym domu, z którego prowadzą tylko jedne drzwi wyjściowe. Wyszły już z domu trzy osoby, ale mogą przysiąc, że żadna z nich nie była naszym Gorgianem.

— Pan Holmes wspominał coś o sygnałach — wtrącił Gregson. — Jestem przekonany, iż — jak zwykle — wie on znacznie więcej od nas.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Pawilon handlowy na osiedlu Antoniuk

Nowe osiedle Antoniuk nie jest jeszcze dostatecznie wyposażone w placówki handlowe i usługowe. Przewiduje się, że w IV kwartale tego roku przekaże się do użytku mieszkańców nowy pawilon handlowy budowany przez MDBOR. W pawilonie tym znajdą się trzy sklepy prowadzone przez białostockie przedsiębiorstwa handlowe. (as)

Ulica Sukienna — tu społecznie pracują przy budowie nowej nawierzchni członkowie spółdzielni mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa".

Fot. S. Hryn.

Nie działajmy w izolacji

- mówi przew. ZW ZMS B. Lach

Jutro w Domu Technika odbędzie się połączone Plenum WKZZ i Prezydium ZW ZMW, poświęcone sprawie nowego ujęcia problemów pracy wychowawczej w środowisku młodzieży pracującej. Uchwała plenum będzie miała z pewnością doniosłe znaczenie w pracy obu organizacji.

Czego spodziewa się po niej ZMS? Takie pytanie zadaliśmy przewodniczącemu ZW ZMW, **Bazylemu Lachowi.**

— 50 proc. załóg pracowniczych — to ludzie młodzi. Sprawy podnoszenia kwalifikacji, kultury, sportu z myślą o nich przez szereg lat rozwijały obie organizacje, ale niejako dwoma torami. Teraz zostawiamy tylko jeden, wspólny tor.

— Jak będzie to wyglądało w rzeczywistości?

— Na przykład podnoszenie kwalifikacji — my prowadzimy swoje uniwersytety, związki — swoje szkolenia. Przy czym obie organizacje odczuwały trudności, których we wspólnym działaniu da się uniknąć. Rady zakładowe będą prowadzić rozeznanie co do możliwości zatrudnienia młodzieży, kierunków poszukiwanych zawodów itd. — my będziemy szkolić. Podobnie w sprawach kultury — związki zawodowe dysponują swoimi lokalami i funduszami, których nam brakuje — my zaoferujemy dobry program kulturalny np. dla zakładowych świetlic czy innych placówek. Podobnie we wszystkich innych sprawach — sportu, turystyki, a także rozwijania współzawodnictwa pracy, racjonalizacji wynalazczości. Nie będziemy więc działać w izolacji — połączone wysiłki dadzą z pewnością zdwojone efekty.

— Chcemy, żeby postulaty naszego plenum trafiły teraz, w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, na zebrania kół i tam wspólnie z radami zakładowymi, organizacjami partyjnymi, NOT-owskimi zostały jeszcze przedyskutowane i przyjęte w programach działania.

Rozmawiała H. WILK

Taka „Praca" sens zatraca

Zakłady im. Sierżana zleciły Budowlanej Spółdzielni Pracy „Praca" ułożenie tzw. trelinki na części dziedzińca fabrycznego przy ul. Augustowskiej 6.

Trzeba przyznać, że spółdzielnia energicznie zabrała się do pracy. W ciągu jednego dnia, a było to 14 września br., robotnicy z „Pracy" zerwali całą nawierzchnię z kamieni.

Zerwali i poszli. I więcej nie widziała ich załoga „Sierżana". Na codzienne telefoniczne monity BZPW, spółdzielnia tłumaczy się brakiem furmanki, by wywieźć kamienie, bądź niedostatkiem ludzi do układania trelinki, obiecując solennie podjąć kontynuację przerwanych robót.

A tymczasem wskutek rozbebeszenia dotychczasowej twardej nawierzchni, w fabryce w znacznym stopniu sparaliżowana została praca transportu wewnątrzzakładowego, robotnicy zaś, wykręcając nogi na stertach luzem leżących kamieni, niezbyt pochlebnie i uprzejmie wyrażają się o solidności usług, świadczonych przez Spółdzielnię „Praca". (gen)

Dobre lody kupiła mi mama...

Fot. Z. Zaremba

Dwie nowe kawiarnie

Kawiarnie zdobywają w naszym mieście coraz większą popularność, lecz te, które są, z trudnością zaspokajają potrzeby miasta. Dwie nowe kawiarnie, ładnie i nowocześnie urządzone, oddane zostaną do użytku w końcu tego roku. Jedna mieścić się będzie w pawilonie przy ul. M. C. Skłodowskiej. Druga kawiarnia i bar zlokalizowane zostaną w Domu Rzemieślnika przy ul. Warszawskiej, którego budowa jeszcze trwa. (as)

Poranki miłośników techniki

Jak jest zbudowana rakieta kosmiczna? Dlaczego samolot unosi się w powietrzu? Na czym polega praca dźwigu? Co można zrobić samemu z odpadów drewna, blachy? Jak zostać racjonalizatorem? — oto zaledwie kilka tematów z prowadzonych od roku przez WKP NOT „Poranków Młodego Technika" dla młodzieży szkolnej.

Po przerwie wakacyjnej NOT wznawia niedzielne poranki i zaprasza miłośników techniki do Domu Technika w dniu 26 września na godz. 10 na inauguracyjne spotkanie poświęcone „Postępowi technicznemu i największym polskim fabrykom wybudowanym w XX-leciu PRL". (wm)

Ani maluchy ani starszaki

Dzieci, uczęszczające do przedszkola, kierowane są do poszczególnych grup wiekowych. Są więc oddziały „maluchów", czyli 4-latków, „średniaków", „starszaków" itp.

W mieście są zwykle przedszkola czterooddziałowe. Ale na wsi czy w małych osadach? Niewielkie pomieszczenia, mało dzieci, jedna wychowawczyni. Tak wygląda przedszkole na co dzień.

Aby więc przyszłym wychowawczyniom, które podejmą pracę w takich małych placówkach, dać odpowiednie przygotowanie zawodowe, w przedszkolu ćwiczeń prowadzonym przez Liceum Wychowawczyń Przedszkoli utworzono właśnie dodatkowy oddział. Składa się on z dzieci w różnym wieku. Zajęcia tu są prowadzone wzorowo i stanowią dobry przykład dla uczennic. (a)

Zadrzewianie trasy W-Z

Jesiennym zadrzewianiem objęte zostaną również tereny nowej trasy W—Z. Tu, wzdłuż rzeki Białej, zasadzone zostaną drzewa, które stanowić będą ozdobę tej części miasta, już dziś zaliczanej do jednej z najładniejszych. (as)

W klubach

Międzyzakładowy Dom Kultury Włókniarza rozpoczął już nowy sezon działalności kulturalno-oświatowej. Dziś pierwszy „piątek filmowy". O godz. 18 miłośnicy filmu obejrzą „Beatę" prod. polskiej.

W niedzielę pierwsze po przerwie letniej spotkanie klubowe. Początek o godz. 17.

*

Rozpoczęcie roku kulturalno-oświatowego w Klubie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych przy Prezydium WRN odbędzie się 2 października o godz. 18. Na uroczystej imprezie kierownictwo klubu i rada społeczna przedstawią program działania na okres jesienno-zimowy oraz wysłuchają wniosków bywalców klubu co do dalszej pracy. W części artystycznej wystąpi klubowy zespół muzyczno-estradowy. (a)

Zieleńce i skwery zmieniają szatę

O każdej porze roku białostockie zieleńce i skwery zmieniają swoją szatę. W obecnej chwili letnie kwiaty ustępują jesiennym chryzantemom o różnych barwach. Zarząd Zieleni Miejskiej przygotował tysiące sztuk tych kwiatów, które aż do pierwszych mrozów będą zdobiły nasze ulice i skwery. (as)

Oznaczanie grupy krwi u kierowców

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Komunikacji, wszyscy kierowcy pojazdów samochodowych winni mieć oznaczoną grupę krwi i wpisaną do prawa jazdy. Jest to bardzo ważne w razie jakiegoś wypadku i umożliwia służbie zdrowia szybsze udzielenie pomocy.

Wszystkim kierowcom, którzy przy okazji oznaczania grupy, oddadzą honorowo krew na potrzeby lecznictwa, badania te podjęła się przeprowadzić Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa. Całej akcji patronuje Polski Czerwony Krzyż.

Ostatnio Zarząd Wojewódzki PCK zorganizował naradę, poświęconą sprawie oznaczania grup krwi u kierowców. Omówiono zagadnienia związane z przeprowadzeniem oznaczania grupy krwi u kierowców. W pierwszym rzędzie wykonywać się je będzie na kursach samochodowych. (a)

Mistrzostwa miasta w szczypiorniaku

Piłka ręczna zdobywa u nas coraz więcej sympatyków. Po ciekawych rozgrywkach o Puchar Polskiego Związku Piłki Ręcznej, jakie oglądaliśmy niedawno na boisku Juvenii, obserwować obecnie będziemy zapewne mniej atrakcyjne, ale chyba niemniej zacięte spotkania. Będą to mistrzostwa Białegostoku Ognisk TKKF, organizowane przez Ognisko „Żubr". Początek mistrzostw w sobotę, 25 bm., o godz. 10, na boisku Juvenii. Zgłoszenia będą przyjmowane na miejscu. (Let)

Wrzesień miesiąc czynów

Wrześniowa pogoda sprzyja pracom społecznym na terenie miasta. W ośrodku sportów wodnych w Dojlidach pracuje każdego dnia młodzież szkół białostockich. We wtorek około 100 uczniów z Technikum Ekonomicznego pracowało przy niwelacji dna stawów. Wartość tych prac obliczono na 2 tys. 352 zł. Również i w środę czyny społeczne realizowało 127 uczniów Technikum Ekonomicznego, a wartość tych czynów osiągnęła sumę 2 tys. 48 zł.

Nie pozostali też w tyle uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego, którzy zobowiązali się wziąć udział w pracach przy budowie placu zabaw i gier sportowych przy ul. Włókienniczej. Z inicjatywy dyrektora tego liceum — Kazimierza Witasiaka — 500 uczniów realizować tam będzie swój czyn społeczny. (as)

W kilku wierszach

W związku z obchodami rocznicy wyzwolenia Bułgarii, dziś o godz. 18 w sali widowiskowej WDK wyświetlone zostaną filmy obrazujące życie tego kraju: „Bułgarski Zespół Pieśni i Tańca", „Bułgaria jakiej nie znamy", „U stóp bułgarskich gór" i „Rybacy z Sosopola". Wstęp wolny. (a)

Myj owoce! przed jedzeniem

Przerwy w dopływie prądu

Zakład Energetyczny — Rejon Białystok zawiadamia swych odbiorców, że 26 bm. w godz. 5—15 w rejonie miasta objętym ulicami: Sosnową, Krakowską, Manifestu Lipcowego, Grunwaldzką, Pokorną, Młynową, Kochanowskiego, Bema, Lubelską, Garbarską, Targową, Rybny Rynek i Piękną nie będzie dopływu energii elektrycznej. Powodem wyłączenia prądu jest czyszczenie i remont stacji transformatorowej. (a)

*

— Co, są gdzieś cytryny?

— Nie, spieszę założyć książeczkę mieszkaniową PKO.

*

Ludzie z bazy

CO KILKA dni w gabinecie naczelnego inżyniera Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa odbywają się narady dyspozycyjne. Sytuacja w budownictwie jest bardzo poważna. Każdy dzień, każda godzina, nawet minuta są niemal na wagę złota. Najpilniejsze zadania — wykonanie planu, oddanie do użytku nowych izb mieszkalnych, obiektów przemysłowych. Nie może zabraknąć na budowach materiałów budowlanych, nie może być nieuzasadnionych przestojów. Hasło dnia — **plan i transport, transport i plan...** W takiej sytuacji transport zawieść nie może.

W głównej bazie **Białostockiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa na Pietraszach** panuje więc atmosfera pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków. Chodzi o najlepszą organizację pracy. Rosną w ogromnym tempie ilości przewiezionych ładunków, „wykręconych" kilometrów po szosach i drogach Białostocczyzny, ulicach Białegostoku, ze żwirowni na budowę bloku mieszkalnego, z kolejowej rampy na budowę hal fabrycznych...

W I kwartale br. przewieziono 238 tys. 500 ton ładunku, w II kwartale br. — 362 tys. ton, lipcu i sierpniu br. — 286 tys. ton. Tabor BPTB przejechał w I półroczu br. — 6 mln 940 tys. km, a od stycznia do września br. — 9 mln 895 tys. km. A tabor to niemały i dysponujący niebagatelną wcale ilością samochodów. Blisko 260 ciężarówek w Białymstoku, ponad 170 samochodów w placówkach terenowych. Razem 451 pojazdów mechanicznych. Gdyby ustawić je w kolumnie, zajęłyby odcinek od bazy na Pietraszach, wzdłuż ul. Wasilkowskiej, ul. Sienkiewicza, Rynku Kościuszki aż do ul. Lipowej. Ilością samochodów ciężarowych BPTB przewyższa nawet PKS.

Ludzie z bazy BPTB na Pietraszach — gdyż oni to w ostatecznym rachunku decydują o wykonaniu planu, zależy to od ich trudu i wysiłku — mają niewiele czasu dla siebie, muszą nieraz pracować w niedzielę i święta.

Więc przede wszystkim kierowcy. Jest ich w BPTB spore grono. Wielu z nich pracuje tu niemal od początku istnienia przedsiębiorstwa, tj. od 1959 roku, zżyli się z przedsiębiorstwem. To ludzie jak ich określa się, „na których zawsze i wszędzie można liczyć". Nie zawiodą... Do takich należą przede wszystkim **Dymitr Wawdziejczuk, Józef Swatkowski, Kazimierz Wojtasz, Zygfryd Olszewski,** operator dźwigu — **Jan Trofimowicz.**

Wyjeżdżają o świcie, a wracają do bazy ok. godz. 17. Są zmęczeni, z chęcią udaliby się do domu. Ale oto nadeszły wagony. Skład z 40 albo i 70 wagonów. Trzeba rozładować, bo inaczej grozi „es'owe". Więc do nich o pomoc. Nie było raczej wypadku, aby odmówili. — Dacie radę? Popatrzą po sobie, coś tam pod nosem mrukną na temat PKP, że zawiadamia niemal w ostatniej chwili, ale odpowiedzą: co mamy nie dać rady, zrobi się... Powrót do domu odkłada się wówczas na późniejszą porę. Skoczą jeden z drugim do kabiny „Stara", „Tatry" trzasną drzwiami i znów jazda.

Stacja obsługi i warsztaty. Tu „leczy się" samochody. Specyficzne warunki pracy transportu budownictwa powodują szybką eksploatację pojazdów. Zakasują więc rękawy monterzy, mechanicy, brygadziści. Z całym zaufaniem powierzają kierowcy swe samochody w ręce doświadczonych fachowców, monterów: **Antoniego Kondrackiego, Józefa Piotrowicza, Wacława Górskiego, Ryszarda Szpajchlera,** brygadzistów. **Zdzisława Borkowskiego** i **Piotra Karczewskiego,** mechanika i zarazem członka Rady Zakładowej — **Antoniego Łukaszewicza.** Razem z nimi pracuje kowal — **Władysław Omieliańczuk,** który ma za sobą już ok. 40 lat pracy w zawodzie. „Fuchy" nie lubią i nie przepuszczą... Im patrzeć na ręce nie trzeba.

Albo ładowacze, z których niejeden potrafi dziennie „przerzucić" ok. 40 ton ładunku. Wózki z cementem, cegły, żwir, różnorodne betony i elementy budowlane. Są i tacy, co potrafili dziennie rozładować lub naładować 70 ton. Ich praca jest ciężka. Wystarczy podać, że w lipcu br. średnia dzienna wydajność pracy jednego ładowacza wynosiła 28 ton. A my nieraz narzekamy, gdy musimy znieść do piwnicy tonę węgla. Oni potrafią „machnąć" dziennie trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt ton... Do takich należą m. in.: Władysław Lekkoduch, Aleksy Grzegorczyk, Kazimierz Wojtaszek, Stefan Jakubiuk, Tymoteusz Tiszkow, Franciszek Pęski, Bazyli Bejuk, Michał Korneluk.

TACY są ludzie w tej bazie. Może czasem i szorstcy, ale gdy zechcą — potrafią dokonać wiele. Od ich zapału i poświęcenia zależy m. in. obecne wykonanie przez budownictwa planu tegorocznego. Chyba nie zawiodą... (h)